Odrodzenie Plastusia

Renata Gdula

strona 2

strona 20

Pierwsza Komunia w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

13 - 19 maja 2025 r. ■ nr 19 (1003) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Rośnie handlowy gigant

A wraz z nim obawy właścicieli sklepów

Emilia Machoń, właścicielka sklepu Plus Size

Jak większość właścicieli boję się o swój biznes, ale na chwilę obecną nie zamierzam go zamykać ani przenosić. Będę walczyć o niego dla siebie i swoich cudownych klientek.

STRONA 4

Fot. Ewa Jaszczak

Handlowy gigant zajmie prawie ponad 17 tys. mkw

Były burmistrz Lubartowa namalował swastykę na banerze Brauna.

Sprawa w prokuraturze w Lublinie

STRONA R2

Zmarł po szarpaninie

STRONA 6

Fot. Dominik Smagała

Zabójca Anny chwycił się ostatniej deski ratunku, ale Sąd Najwyższy nie pozostawił złudzeń

STRONA 6

Paweł B. (na zdj.) został skazany na dożywocie

Jak poszło naszym maturzystom?

STRONA 3

Informator Powiatu Lubartowskiego

STRONA 5

R E K L A M A

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

FOTOPRZEWORSKI
FOTOGRAFIA I FILMOWANIE
21-150 Kock
ul. Jana Pawła II 32
STUDIO KOCK
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
W 5 MIN 8 SZT + PORTRET GRATIS
TEL. 663 936 341

R E K L A M A

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL: 881 372 442

Dom Pogrzebowy Malesa
ELASTYCZNOŚĆ CEN, BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI
BEZPŁATNA CHŁODNIA
Dyżur całodobowy: 501 688 811
www.malesa.com.pl

N 2705
ISSN 2392-2184
9 772392 218509

eprasa.pl 6987624eb8

S T O P K A

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

14 maja
godz. 8.00-11.00, Jeziorzany (1) ul. Błotna, Babia, Kościelna, Jeziorna
godz. 9.00-14.00, Nowa Wola (3)
godz. 10.00-15.00, Chudowola

15 maja,
godz. 8.00-10.00, Skrobów Kol.(5)
godz. 8.30-11.30, Stoczek Kol (1)
godz. 10.30-13.30, Stoczek (4)
godz. 12.30-15.30, Nasutów (9)
godz. 14.30-17.30, Osówka

16 maja,
godz. 8.00-9.00 i 15.00-16.00, Annobór (2)
godz. 8.00-14.00, Rudka Kozłowiecka (1)
godz. 8.45-11.45, Nowodwór (11)
godz. 11.00-14.00, Nowodwór (5)
godz. 13.00-16.00, Nowodwór (4)

Kupisz tu „Wspólnotę Lubartowską”

Plastuś na 1 Maja znów otwarty. To prawdopodobnie ostatni tradycyjny kiosk w Lubartowie

Plastusia znają wszyscy - zarówno uczniowie, jak i mieszkańcy okolicznych osiedli. Już w latach 90-tych zaopatrywał uczniów w zeszyty, bibułę i inne pilne artykuły

– Chciałam podtrzymać tradycję działalności popularnego Plastusia. To jest fajne miejsce, a i ludzie przywykli do kiosku. Przejęłam ten kiosk i działa od kwietnia – mówi pani Renata Gdula

Po kilkumiesięcznej przerwie jeden z najbardziej rozpoznawalnych punktów handlowych w Lubartowie ponownie otworzył swoje okienko. Kiosk Plastuś przy ul. 1 Maja 71, znany mieszkańcom od ponad trzech dekad, wznowił działalność.

Nową właścicielką została **Renata Gdula**, która przejęła prowadzenie kiosku po przejściu poprzedniego właściciela na emeryturę. Jak sama przyznaje, decyzja o kontynuacji działalności była podyktowana chęcią zachowania tradycji tego miejsca.

Od momentu ponownego otwarcia, Plastuś cieszy się dużym zainteresowaniem klientów. Codziennie odwiedzają go zarówno starsi mieszkańcy osiedla, jak i uczniowie pobliskich szkół – Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej oraz Szkoły Podstawowej nr 3. W ofercie kiosku znajdują się podstawowe artykuły codziennego użytku, takie jak chusteczki, materiały szkolne czy słodycze. Dodatkowo, klienci mają teraz możliwość płatności kartą – udogodnienie, którego wcześniej brakowało.

Ważną informacją dla czytelników jest fakt, że w kiosku Plastuś można nabyć aktualne wydania „Wspólnoty Lubartowskiej”, co stanowi istotny punkt dystrybucji tego tygodnika w mieście.

Pani Renata zapowiada dalszy rozwój oferty kiosku. W najbliższym czasie planowane jest wprowadzenie nowych usług, które ułatwią mieszkańcom załatwianie codziennych sprawunków. Choć szczegóły pozostają na razie tajemnicą, właścicielka obiecuje, że będą to rozwiązania odpowiadające na potrzeby klientów.

Powrót Plastusia to nie tylko reaktywacja punktu sprzedaży, ale także odnowienie miejsca, które przez lata stanowiło integralną część życia osiedla. Dzięki zaangażowaniu nowej właścicielki, kiosk ma szansę na nowo stać się ważnym elementem codzienności mieszkańców Lubartowa.

Ewa Jaszczak

R E K L A M A

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
Marcin Grzegorczyk
Sala pożegnań Chłodnia
Lubartów, ul. Cicha 12
Dyżur Całodobowy
508 107 618

Co, gdzie, kiedy?

MAJ 14 ŚR.
XIV sesja Rady Gminy Abramów, Urząd Gminy Abramów, godz. 10:00

MAJ 16 PT.
Otwarte Tenisowe Ostatki, ZSP w Woli Skromowskiej, godz. 16:00
Koncert Stan Breckenridge & Glam Quartet, Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury, godz. 19:00

MAJ 17 SOB.
Noc Muzeów w Lubartowie, Punkt Informacji Turystycznej w Lubartowie, godz. 15:00

MAJ 18 NIEDZ.
Grand Prix Amatorów na Szosie w Lubartowie, godz. 11:00

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE
DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK
Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA
Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE
Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK
Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

SERWIS
AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR
Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA
A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635”
ul. Nowodworska 18D

LUB

eprasa.pl 6987624eb8

Matury 2025 w Lubartowie. „Źródła nadziei” i „błędna ocena sytuacji” w tematach

Część maturzystów ocenia tematy z języka polskiego jako przyjemne, inni jako dość trudne.Tematy, z którymi maturzyści musieli się zmierzyć na maturze pisemnej z języka polskiego to „Źródło nadziei w czasach trudnych dla człowieka” i „Jak błędna ocena sytuacji wpływa na życie człowieka”.

Większość maturzystów uważa, że egzamin poszedł im raczej dobrze. Niektórzy woleli wypowiadać się anonimowo.

- Pisałyśmy o źródłach nadziei. Ogólnie tematy były nieprzyjemne, trudne. Powoływałam się na „Dziady cz. III”, „Rok 1984”, „Dżumę” - mówią dwie maturzystki z II LO. Jak oceniali egzamin inni? - w opisach pod zdjęciami.

Marcin Kusyk

KAROL, MACIEK, PIOTREK, ŁUKASZ, II LO
- Pisaliśmy temat pierwszy - o źródłach nadziei w trudnych czasach. Dużo lektur tu pasowało, wydaje się, że poszło dobrze. Wykorzystaliśmy „Inny świat”, „Przedwiośnie”, „Dżumę”, „Zbrodnię i karę”, „Kamienie na szaniec”. Żeby zdać maturę, wystarczy uczyć się przez ostatni miesiąc. Ale żeby zdać dobrze, warto uczyć się przez cztery lata.

ALESSANDRA CAPOGNA, GOSIA MISIARZ, HUBERT NOWAKOWSKI, ZS 2
Alessandra: - Chyba dobrze nam poszło, mi się bardzo ta matura podobała. Pisałam temat II, odwołałam się do „Lalki” oraz „Roku 1984”. Uważam, że dobrze mi poszło.
Gosia: - Ja pisałam temat I, o źródłach nadziei w czasach ciężkich dla człowieka. Pisałam o „Zbrodni i karze”, „Roku 1984”, w kontekstach jeszcze wzięłam książkę, która nie jest lekturą - „Szóstka wron”. Wydaje mi się, że napisałam dobrze.
Hubert: - Ja też pisałem temat II, odwołałem się do „Lalki” Bolesława Prusa oraz „Makbeta” Szekspira. Tematy były dość trudne, ale jakoś wybrnąłem i myślę, że będzie dobrze.

MARIA PYTKA, LENA MALUGA, II LO

Pozytywne wrażenia. Pisałyśmy ten sam temat: „Źródła nadziei w trudnych czasach dla człowieka”. Temat w sumie sympatyczny, nadzieja występuje w wielu lekturach. Wykorzystałyśmy Księgę Hioba, „Igrzyska śmierci”, „Dziady” cz. III, „Zbrodnię i Karę”. Z podstawowych przedmiotów wystarczy uczyć się przez rok. Warto wiedzieć coś z lat wcześniejszych, ale ostatni rok wystarczy.

JAKUB TOŁUBIŃSKI, KACPER AFTYKA, DAWID DUSZEK, ZS 2
Jakub: - Pisałem temat II: „Jak błędna ocena sytuacji wpływa na życie człowieka” na podstawie „Antygony”, „Makbeta”.
Kacper: - Ja pisałem temat I: „Źródła nadziei w trudnej sytuacji człowieka”. Odwołałem się do nieśmiertelnej „Lalki”, jest na maturze co roku, dlatego warto przygotować się z tej lektury.
Dawid: - Ja też pisałem temat I, odwoływałem się do „Innego świata”, „Dżumy”, „Hioba”, do „Roku 1984” Orwella.
W porównaniu z poprzednimi latami tematy były cięższe, mamy nadzieję, że dobrze nam poszło.

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Szkoły zawodowe wracają do łask - czy to przyszłość edukacji w Polsce?

Jeszcze kilka lat temu szkoły zawodowe kojarzyły się raczej z ostatecznością niż świadomym wyborem. Dziś ten trend ulega zmianie. Coraz więcej uczniów, rodziców i pracodawców patrzy na kształcenie zawodowe z zupełnie innej perspektywy. Dlaczego szkoły branżowe znów zyskują na znaczeniu? I czy rzeczywiście mogą stać się fundamentem przyszłości edukacji w Polsce?

Praktyka zamiast teorii

Uczniowie techników i szkół branżowych od samego początku uczą się przez działanie. Zamiast spędzać godziny na analizowaniu podręczników, zdobywają konkretne umiejętności: obsługują nowoczesne maszyny, uczą się programować roboty, gotują, naprawiają, projektują, instalują. Już w trakcie nauki stają się wartościowymi kandydatami na rynku pracy – i to bez konieczności kończenia wieloletnich studiów. To właśnie praktyka sprawia, że szkoły zawodowe są dziś tak atrakcyjne. W czasach, gdy wiele zawodów wymiera, a inne dopiero się rodzą, elastyczność i umiejętność szybkiego przystosowania się do rynku są na wagę złota.

Pracodawcy mówią: „Czekamy na was!”

Jeszcze niedawno wiele firm borykało się z niedoborem rąk do pracy, szczególnie w zawodach technicznych i usługowych. Dziś sytuacja wygląda nieco inaczej – pracodawcy zrozumieli, że przyszłością są dobrze wykształceni fachowcy, którzy od początku wiedzą, co chcą robić i jak to robić. Dlatego coraz częściej sami wychodzą z inicjatywą i szukają kontaktu ze szkołami zawodowymi. Co więcej, wiele przedsiębiorstw wspiera szkoły w bardzo konkretny sposób: doposaża pracownie, oferuje płatne staże, funduje stypendia czy zatrudnia nauczycieli-praktyków. W zamian zyskują lojalnych, dobrze przygotowanych pracowników, którzy nie boją się wyzwań i chcą się rozwijać razem z firmą. W niektórych branżach – np. budowlanej, motoryzacyjnej, gastronomicznej czy informatycznej – zapotrzebowanie na wykwalifikowaną kadrę jest tak duże, że uczniowie jeszcze przed zakończeniem szkoły dostają propozycje pracy. Taka perspektywa nie tylko motywuje do nauki, ale daje też poczucie bezpieczeństwa i sensu podejmowanej ścieżki edukacyjnej.

Szkoła zawodowa przestaje więc być przystankiem „z braku laku”. Dziś jest trampoliną do stabilnej, dobrze płatnej pracy i dynamicznej kariery. A pracodawcy? Czekają – i coraz głośniej to komunikują.

Szkoły zawodowe się zmieniają

Nie da się ukryć, że wizerunek kształcenia zawodowego przeszedł prawdziwą metamorfozę. Nowe programy nauczania, doposażone pracownie, współpraca z sektorem prywatnym – to wszystko sprawia, że dzisiejsza szkoła branżowa ma niewiele wspólnego z tą sprzed 20 lat. Na przykład w województwie lubelskim, w ramach projektów edukacyjnych wspieranych przez środki unijne i samorządowe, coraz więcej szkół inwestuje w nowoczesne technologie, doradztwo zawodowe i indywidualne ścieżki rozwoju dla uczniów. Zmienia się również sposób nauczania. Coraz więcej szkół wprowadza elementy tutoringu, pracy projektowej, zajęć z doradcą zawodowym czy współpracy z firmami w formule dualnego kształcenia (część zajęć w szkole, część w zakładzie pracy). Dzięki temu edukacja nie jest oderwana od rzeczywistości – staje się żywym procesem dostosowanym do potrzeb rynku i indywidualnych zainteresowań ucznia.

Współczesne kształcenie zawodowe to nie koniec drogi, ale jej początek. Technikum czy szkoła branżowa nie zamyka możliwości dalszej nauki – wręcz przeciwnie. Uczniowie mogą kontynuować edukację na studiach, w szkołach policealnych czy na kursach specjalistycznych.

Czy szkoły zawodowe to przyszłość?

Wszystko na to wskazuje. W dobie szybkich zmian na rynku pracy i coraz większej automatyzacji zawodów, umiejętności praktyczne i gotowość do nauki stają się najważniejszym kapitałem. Rynek pracy potrzebuje konkretnych kompetencji, a szkoły zawodowe potrafią je dostarczyć szybciej i skuteczniej niż wiele innych form edukacji. Młodzi ludzie zyskują nie tylko fach, ale też pewność siebie, niezależność i realną szansę na dobry start w dorosłość.

Dlatego, zamiast pytać: „Czy szkoła zawodowa to dobry wybór?”, może warto zapytać: „Dlaczego nie zacząć właśnie od niej?”

Projekt realizowany w ramach inwestycji A3.1.1. KPO pn. „Wsparcie rozwoju nowoczesnego kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU | LIFELONGLEARNING lubelskie

eprasa.pl 6987624eb8

Handlowy gigant zajmie prawie ponad 17 tys. mkw

Galeria Targowa Park – bo o niej mowa – z dnia na dzień coraz bardziej przypomina handlowy gigant, który istotnie zmieni handlowo-usługowy krajobraz Lubartowa.

Budowa postępuje w szybkim tempie. Na placu pracują ciężkie maszyny, a inwestycja, mimo swojej skali, nie zwalnia ani na chwilę

Według najnowszych informacji, które potwierdził sam inwestor, nowa galeria osiągnie rozmiary, które jeszcze niedawno wydawały się nierealne – ponad 17 000 m² powierzchni użytkowej.

- Nowy Park Handlowy „Targowa" powstaje na terenie o łącznej powierzchni prawie 40 000 m², na wjeździe do Lubartowa od strony Lublina. Miejsce to z pewnością ma najlepszy możliwy dojazd dla mieszkańców miasta Lubartów, jak i powiatu lubartowskiego (dostęp do ronda i obwodnicy) - mówi nam inwestor.

Obiekt zostanie otwarty jesienią tego roku.

Wystarczy rzut oka na fora internetowe i grupy w mediach społecznościowych, by zrozumieć, że mieszkańcy Lubartowa żywo interesują się postępem budowy i terminem otwarcia. Najwięcej pytań dotyczy pracy – choć ogłoszeń jeszcze nie ma, fala zapytań, głównie od młodych kobiet, już potwierdza zaprzyjaźniony profil Spotted: Lubartów i okolice na Facebooku.

- Pytania o nową galerię przesyłają przede wszystkim młode osoby, przeważnie kobiety - potwierdza administrator strony Spotted Lubartów i okolice. - Najczęściej pada pytanie o termin otwarcia i kiedy zaczną się rekrutacje do pracy.

Przedsiębiorcy z centrum nie kryją obaw. Wielu z nich już teraz rozważa, czy ich działalność w dotychczasowej formie ma szansę przetrwać starcie z gigantem.

– Jeśli przyciągną znane marki, jak można będzie z tym konkurować? – mówi jeden z właścicieli sklepów przy ul. Lubelskiej.

Jakie sklepy pojawią się w galerii?

W środku znajdzie się ponad 50 najemców: sklepy, restauracje, gabinety lekarskie, siłownia, sala zabaw, a także tzw. „ogrody handlowe", które mają zapewnić miejsce na sezonowe stoiska i eventy. Krótko mówiąc: małe miasto w mieście. Oficjalna lista sklepów nie została jeszcze w pełni ujawniona, ale już teraz znamy sporo potwierdzonych marek, które znajdziemy w nowej galerii:

- Pepco - Zabawki, artykuły domowe, odzież.
- 4F - Odzież, buty i asortyment sportowy.
- CCC - Obuwie, galanteria.
- Empik – Książki, prasa, muzyka, a także artykuły papiernicze i gadżety.
- Worldbox - Odzież młodzieżowa, galanteria, gadżety.
- Action – Sklep z szerokim asortymentem, głównie domowych, w stosunkowo niskich cenach, od dekoracji po artykuły biurowe.
- Sinsay – Moda dla kobiet, mężczyzn i dzieci, a także dodatki do domu.
- Hebe – Drogeria oferująca kosmetyki, dermokosmetyki oraz produkty do pielęgnacji ciała.
- Rossmann – Popularna sieć drogerii z szeroką gamą kosmetyków i artykułów higienicznych.
- RTV Euro AGD – Sklep ze sprzętem elektronicznym i AGD.
- Sala zabaw – Miejsce rozrywki dla dzieci, gdzie najmłodsi mogą aktywnie spędzić czas.
- Siłownia Xtreme Gym Fitness – Nowoczesna siłownia z bogatą ofertą zajęć i sprzętem do ćwiczeń.

Ewa Jaszczak

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter stolarki budowlanej, Łęczna/ Wroński	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Podzamcze	1	4 666,00 zł	u
Instruktor terapii zajęciowej w pracowni krawieckiej, Janowica	1	4 666,00 zł	u
Pedagog, Łęczna/Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Łęczna/MALINEX		2 440,00 zł	z
Nauczyciel współorganizujący, Puchaczów/ZS	0,35	3 600,00 zł	u
Pracownik biura – księgowy, Spiczyn/ NAJ-POL-TRADE	1	5 400,00 zł	u
Pedagog specjalny – fizjoterapeuta, Ludwin/Przedszkole Specjalne	0,1	848,00 zł	u
Terapeuta pedagogiczny, Łęczna/ Przedszkole nr 3	0,05	212,10 zł	u

u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

Powiat lubartowski: Wypadek w gospodarstwie. Mężczyzna przygnieciony przez zwierzę

Do wypadku doszło w środę, 7 maja w Dębinach w gminie Abramów. Jak informuje policja, 65-letni mężczyzna został przygnieciony przez krowę podczas prac w gospodarstwie. Na miejsce przybyła policja i Zespół Ratownictwa Medycznego. Mężczyzna został przewieziony do szpitala.

Marcin Kusyk

Lokalni przedsiębiorcy o budowie Galerii Parkowa Targ: obawy i niepewność

Choć oficjalne otwarcie planowane jest dopiero na jesień, już teraz temat ten wywołuje poruszenie wśród właścicieli sklepów, punktów usługowych i drobnych działalności, dla których nadchodzące zmiany mogą oznaczać zmiany — niekoniecznie pozytywne.

- Moją pierwszą reakcją na budowę kolejnej galerii i sklepów, które planują się tam otworzyć, było zdziwienie. Większość sklepów podupada lub całkowicie zamyka się. Wiele lokali stoi pustych, a na obrzeżach miasta ma powstać następne? Z drugiej strony ucieszyłam się, że miasto się rozwija, szkoda tylko, że kosztem lokalnych sklepików. Jak większość właścicieli boję się o swój biznes, ale na chwilę obecną nie zamierzam go zamykać ani przenosić. Będę walczyć o niego dla siebie i swoich cudownych klientek. Mój sklep Plus Size na ul. Bema zaopatruje się w odzież polskich producentów w rozmiarach od 40 do nawet 62, mają oni wieloletnie doświadczenie w dobieraniu wzorów i fasonów ubrań do wielu figur. Każda z nas jest inna i każda z nas zasługuje na inny model, w którym będzie czuć się pięknie i komfortowo. Serdecznie zapraszam -mówi Emilia Machoń, właścicielka sklepu Plus Size, który mieści się w Lubartowie na ul. Bema 16

W ostatnich dniach nasza redakcja rozmawiała z kilkunastoma lubartowskimi przedsiębiorcami, pytając o ich opinie na temat inwestycji. Choć część rozmówców wolała pozostać anonimowa, wspólnym mianownikiem wielu wypowiedzi była obawa przed przyszłością i niepewność co do dalszego prowadzenia działalności.

- Za późno na rozważania. Na pewno większość sklepikarzy, zwłaszcza najmniejszych, zamknie swoje interesy. Młodzi pojadą do tej nowej galerii na zakupy, a w mieście będą kupować starsi lub sporadyczni klienci - usłyszeliśmy wielokrotnie podczas rozmów.

Przedsiębiorcy podkreślają, że największe zagrożenie dotyczy małych, rodzinnych biznesów, które przez lata budowały swoją pozycję na lokalnym rynku. Galeria, przyciągająca dużych najemców i popularne sieciówki, może diametralnie zmienić nawyki zakupowe mieszkańców, zwłaszcza młodszych pokoleń. Wielu właścicieli małych sklepów nie ma możliwości konkurowania ani ceną, ani skalą oferty.

Część rozmówców zauważa jednak, że nie wszystkie branże odczują wpływ powstającej inwestycji w równym stopniu.

- Farta mają jedynie sklepy z męską, elegancką odzieżą, tych w galerii nie będzie, więc te sklepy nie odczują różnicy - liczy jeden z kupców, prowadzący działalność w centrum miasta.

Spytaliśmy także restauratorów o opinię.

- Gastronomia w mieście nie upadnie. Już od jakiegoś czasu konkurujemy między sobą, a jak widzę, jakie lokale mają się otworzyć w nowej galerii, jestem spokojna. Tam nie będą mieli możliwości rezerwacji na np. eleganckie przyjęcia rodzinne - mówi właścicielka restauracji w Lubartowie.

Ewa Jaszczak

- Jestem spokojna. Plusem w naszym asortymencie jest to, że posiadamy odzież dla kobiet w starszym przedziale wiekowym, którego prawdopodobnie w nowej galerii będzie brakować. Aczkolwiek budowa galerii może przyczynić się do spadku sprzedaży oraz zmniejszenie ilości klientów w sklepach przy ul. Lubelskiej. Na obecną chwilę nie planujemy przenoszenia sklepu - mówi Aneta Małyska ze sklepu odzieżowego przy ul. Lubelskiej 37 (nieopodal klasztoru oo. Kapucynów)

NEKROLOGI

Zdzisław Łyszcz
79 lat, zm. 2 maja

Stanisław Sobich
84 latazm. 3 maja

Marek Kowalczyk
70 lat, zm. 4 maja

Leokadia Bodzak
84 lata, zm. 3 maja

Janusz Piasecki
72 lata, zm. 5 maja

Eugeniusz Mikołajczak
87 lat, zm. 7 maja

Mieczysław Marzęda
78 lat

Marian Haraszczuk
69 lat

LUB

eprasa.pl 6987624eb8

Medale Prezydenta RP dla bibliotekarzy z powiatu lubartowskiego

Tegoroczne obchody Ogólnopolskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek miały szczególny charakter. Podczas uroczystości, która odbyła się 8 maja 2025 roku w Sali Rycerskiej Starostwa Powiatowego w Lubartowie bibliotekarze zostali uhonorowani oznaczeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz medalem pamiątkowym „550-lecia Województwa Lubelskiego", natomiast Starosta Lubartowski Jan Sławecki wręczył listy okolicznościowe z okazji jubileuszu pracy.

Odznaczenia państwowe - Złoty Medal za Długoletnią Służbę

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorski** dokonał wręczenia **Złotych Medali za Długoletnią Służbę** – odznaczeń państwowych nadawanych na podstawie art. 138 Konstytucji RP oraz ustawy z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach.

ZA WZOROWE I SUMIENNE WYKONYWANIE OBOWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ZŁOTYM MEDALEM ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ UHONOROWANE ZOSTAŁY:
Krystyna Dziedzic – Gminna Biblioteka Publiczna w Niedźwiadzie,
Agata Jankowska - Gminna Biblioteka Publiczna w Michowie**,**
Jadwiga Kruczek - Gminna Biblioteka Publiczna w Michowie,
Grażyna Pietraszek – Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Kocku,
Małgorzata Smaga - Miejska Biblioteka Publiczna w Kamionce.

Wręczenie odznaczeń państwowych miało wyjątkowo uroczysty charakter. Akt dekoracji odbywa się zgodnie ze ściśle określoną procedurą państwową, która obejmuje: odczytanie dokumentu potwierdzającego nadanie odznaczenia, wręczenie medali przez wojewodę w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prowadzenie uroczystości wyłącznie przez uprawnionego urzędnika państwowego oraz dokonanie aktu dekoracji w postawie stojącej – zarówno przez osoby odznaczane, jak i całą publiczność.

Medal Pamiątkowy „550-lecia Województwa Lubelskiego"

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie **Medalu Pamiątkowego „550-lecia Województwa Lubelskiego"**, przyznanego przez **Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego** w celu uhonorowania osób zasłużonych dla rozwoju i promocji regionu.

W imieniu Marszałka Województwa Lubelskiego medale wręczył **Radny Sejmiku Województwa Lubelskiego Janusz Bodziacki**.

MEDALEM UHONOROWANI ZOSTALI:
Ariadna Ewa Zalewska – Powiatowa Biblioteka Publiczna w Lubartowie,
Andrzej Rybak – Miejska Biblioteka Publiczna w Lubartowie,
Katarzyna Zalewska – Samorządowa Biblioteka Publiczna w Ostrowie Lubelskim,
Małgorzata Bogusz – Gminna Biblioteka Publiczna w Abramowie,
Małgorzata Gołębiowska – Gminna Biblioteka Publiczna w Firleju,
Małgorzata Szabelska – Gminna Biblioteka Publiczna w Jeziorzanach,
Bożena Przystupa – Gminna Biblioteka Publiczna w Niedźwiadzie,
Ewa Sobijanek – Gminna Biblioteka Publiczna w Ostrówku-Kolonii,
Magdalena Haraszczuk – Gminna Biblioteka Publiczna w Starym Uścimowie.

Medal „550-lecia Województwa Lubelskiego" to wyraz wdzięczności za wkład w zachowanie dziedzictwa kulturowego, rozwój lokalnych społeczności oraz budowanie tożsamości województwa.

Listy gratulacyjne Starosty Lubartowskiego - jubileusze zawodowe

Podczas uroczystości uhonorowano także bibliotekarki obchodzące w 2025 roku jubileusze pracy zawodowej. **Starosta Lubartowski Jan Sławecki** wręczył **listy okolicznościowe** w uznaniu za wieloletnie zaangażowanie i służbę poświęconą społeczności lokalnej.

LISTY OTRZYMAŁY:
Alina Dec – Jubileusz 40-lecia Pracy,
Miejska Biblioteka Publiczna w Kamionce,
Iwona Mazurek – Jubileusz 30-lecia Pracy,
Gminna Biblioteka Publiczna w Lubartowie,
Katarzyna Zalewska – Jubileusz 25-lecia Pracy,
Samorządowa Biblioteka Publiczna
w Ostrowie Lubelskim,
Aneta Pawełoszek-Bąbol – Jubileusz 20-lecia Pracy,
Gminna Biblioteka Publiczna w Lubartowie.

Uroczystość była wyrazem najwyższego uznania dla pracy bibliotekarzy, których codzienne zaangażowanie kształtuje kulturalną tożsamość regionu. To wyjątkowe wydarzenie potwierdziło, że zawód bibliotekarza zasługuje na pełne szacunku docenienie i dumę społeczną.

Fundusze Europejskie w powiecie lubartowskim

W ramach obchodów Dni Funduszy Europejskich 9 maja 2025 roku **Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Marek Wojciechowski odwiedził Starostę Lubartowskiego Jana Sławeckiego**.

Celem spotkania była analiza wpływu Funduszy Europejskich na rozwój powiatu lubartowskiego. Ponadto Wicemarszałek oraz Sekretarz Powiatu Lubartowskiego Janusz Bodziacki odwiedzili jedną z lubartowskich firm, która pozyskała wsparcie ze środków unijnych.

Uczestnikami tego spotkania byli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ks. Jana Twardowskiego w Lubartowie, którzy zwiedzili halę produkcyjną firmy, obejrzeli pracujące tu na co dzień maszyny produkcyjne oraz wysłuchali prezentacji na temat procesu produkcji.

Nowe inwestycje drogowe w gminie Ostrówek - podpisano umowy

W środę, 7 maja podpisano umowy na realizację kolejnych inwestycji drogowych w gminie Ostrówek. Zadanie pod nazwą **„Budowa i przebudowa dróg w ramach zagospodarowania poscaleniowego obrębów Luszawa, Las Wsi Luszawa, Tyniec w gminie Ostrówek, powiat lubartowski"** zostanie zrealizowane w dwóch częściach:
Część nr 1 – obejmująca drogę nr 1,
Część nr 2 – obejmująca drogi nr 2, 6, 10 i 11.

Łączna wartość podpisanych umów wynosi **4 090 211,95 zł**.

Realizacją inwestycji zajmie się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A., natomiast funkcję inspektora nadzoru pełnić będzie Henryk Wójcik.

Dzięki tym działaniom poprawi się stan infrastruktury drogowej na obszarze objętym scaleniami, co bezpośrednio przełoży się na komfort i bezpieczeństwo.

Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:
Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl

eprasa.pl 6987624eb8

Grzegorz Braun w Bogdance: „Zielony Ład to haracz, wracamy do węgla”

3 maja kandydat na prezydenta RP Grzegorz Braun odwiedził powiat łęczyński. Na konferencji prasowej w Bogdance ostro skrytykował politykę klimatyczną Unii Europejskiej i mówił o konieczności powrotu do węgla jako fundamentu polskiej energetyki.

Grzegorz Braun
Fotowoltaika kalkuluje się wyłącznie w systemie eurokołchozowych urojeń klimatycznych i w systemie dotacji

Grzegorz Braun, lider Konfederacji Korony Polskiej i kandydat na urząd prezydenta RP, złożył 3 maja wizytę w powiecie łęczyńskim. Jego trasa objęła Łęczną oraz Bogdankę, gdzie zorganizowano konferencję prasową. W swoim wystąpieniu polityk podkreślił sprzeciw wobec unijnej polityki klimatycznej i opowiedział się za odbudową polskiego górnictwa.

– Wracamy do węgla. Precz z Zielonym Ładem! – grzmiał Braun. – Precz z tzw. dialogiem strategicznym, w ramach którego ma być zaorane polskie górnictwo. My się na to nie zgadzamy – my normalni Polacy chcący żyć po polsku jako wolni ludzie we własnym niepodległym państwie. Wracamy do węgla, bo tylko węgiel ma sens, bo tylko węgiel długoterminowo się opłaca – dodał.

Braun ocenił, że obecne trudności polskiego przemysłu wydobywczego wynikają z przyczyn polityczno-ideologicznych.

– To jest czysto polityczna decyzja nieoparta na zdrowym rachunku ekonomicznym. Wiatraki do mielenia ptaków, fotowoltaika to się kalkuluje tylko i wyłącznie w systemie eurokołchozowych urojeń klimatycznych i w systemie dotacji. Kiedy te dotacje znikają, kiedy wracamy do normalnego zdrowego rachunku – powiedział podczas spotkania w Bogdance.

Zwrócił również uwagę na obciążenia związane z systemem handlu emisjami (ETS), który – według jego słów – znacząco wpływa na koszty funkcjonowania górnictwa.

– Węgiel obłożony jest opłatami ETS w wysokości blisko 60 proc., a węgiel brunatny prawie 70 proc. – mówił. Kandydat nazwał te opłaty „haraczem”.

Braun nie szczędził ostrych słów pod adresem zwolenników polityki dekarbonizacji: – To są zbrodniarze. Ludzie, którzy wystąpili wobec was rodacy tu w Bogdance, tu na Lubelszczyźnie i w całej Polsce z tą obłędną ideologią klimatyzmu, Zielonego Ładu, ekoschematu, zeroemisyjności, dekarbonizacji.

Na zakończenie podkreślił, że skutki Zielonego Ładu odczuwają wszyscy obywatele: – Ten Zielony Ład, klimatyzm kosztuje każdą polską rodzinę 40 proc. narzutu w rachunkach za prąd. Każdy przepłaca.

Kamil Kulig

Bogdanka nie wypłaci dywidendy za 2024 rok

Zarząd spółki Lubelski Węgiel Bogdanka S.A. podjął uchwałę dotyczącą sposobu pokrycia straty netto za rok obrotowy 2024 i zarekomendował niewypłacanie dywidendy.

Zgodnie z decyzją Zarządu, strata w kwocie 1.504.053.942,87 zł ma zostać w całości pokryta z kapitału rezerwowego. Jednocześnie spółka nie planuje wypłaty dywidendy, nawet z kapitałów utworzonych z zysków z lat ubiegłych.

Zarząd zwrócił się również do Rady Nadzorczej o ocenę zaproponowanego rozwiązania. Ostateczną decyzję w sprawie pokrycia straty i wypłaty dywidendy podejmie Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.

Skąd ta strata?

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku spółka LW Bogdanka przeprowadziła testy na utratę wartości aktywów, po których dwukrotnie dokonała odpisów – najpierw w wysokości 1,17 mld, a później 1,25 mld zł. Powodem są zmiany rynkowe i transformacja energetyczna.

Na kondycję spółki wpłynie m.in. strategia właściciela. Spółka Enea planuje bowiem Enea zmniejszyć wolumen odbieranego węgla z Bogdanki do 2,3 mln ton węgla z Bogdanki, podczas gdy dziś jest to ok. 8 mln ton rocznie.

Jak tłumaczył zarząd, odpisy nie wpłynęły na płynność finansową, były czynnością czysto księgową.

Kamil Kulig

Zamordował byłą żonę w centrum miasta i dostał dożywocie. Chwycił ostatniej deski ratunku, ale Sąd Najwyższy nie pozostawił złudzeń

Dopadł do Anny na ulicy, wyjął nóż i zaczął zadawać ciosy. 38-latka nie miała szans na przeżycie. Osierociła czwórkę dzieci. Wyrok: Pawła B. trzeba odizolować od społeczeństwa i za brutalne morderstwo skazano go prawomocnie na dożywocie. Zabójca nie może się z tym pogodzić. Sąd pogrzebał jednak jego ostatnią nadzieję.

Fot. Archiwum

Paweł B. (na zdj.) został skazany na dożywocie. Jego obrońca postulował, by sąd przyjął, że oskarżony działał w warunkach silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. A to wiąże się z łagodniejszą karą

Osierociła czwórkę dzieci. W tym dwójkę zabójcy

Do zbrodni, która wstrząsnęła Lubartowem, doszło 12 lipca 2021 roku. Tego dnia, na ul. Szulca, czyli w samym centrum miasta, Paweł B. zamordował swoją byłą żonę - Annę. 37-letni wówczas mężczyzna zadał byłej partnerce ciosy nożem w górną część ciała. Kobieta nie miała szans na ratunek. Anna osierociła czwórkę dzieci. Dwójka z nich to także dzieci Pawła B.

41-letni obecnie mężczyzna znaczną część życia przesiedział za kratami. M.in. za znęcanie się nad Anną. W czasie, gdy doszło do tragedii, Paweł B. miał sądowy zakaz zbliżania się do byłej żony. Kobieta tuż przed atakiem przypominała napastnikowi o tym, ale na nic się to zdało.

Oskarżony w wielu momentach już po dokonaniu zbrodni zachowywał się dziwnie. Gdy krótko po ataku na Annę namierzyli go policjanci, udawał nieprzytomnego w krzakach. Gdy śledczy zadawali mu pytania na pierwszym przesłuchaniu, milczał jak grób, nie podając nawet podstawowych informacji.

Skruchę zaczął okazywać dopiero w sądzie podczas pierwszego procesu. Zapewniał, że nie jest złym człowiekiem. Przekonywał, że zabójstwa nie dokonał w pełni świadomie.

Dożywocie

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał go na dożywotnie pozbawienie wolności. Po apelacji obrońcy Pawła B. sprawą zajął się Sąd Apelacyjny w Lublinie, ale w kwestii kary dla zabójcy wyrok pozostawił niezmieniony - dożywocie.

- Sąd nie dopatrzył się w tej sprawie absolutnie żadnych okoliczności usprawiedliwiających zachowanie oskarżonego - uzasadniła sędzia Agnieszka Pawłowska. - Poprawnym jego zachowaniem byłoby to, by odszedł z miejsca spotkania, nie wchodząc w żadną interakcję. Zarzuty obrońcy są niezasadne - dodała.

Obrona: uchylić i sądzić od nowa

Kasację wywiódł obrońca skazanego. Uważał, że Sąd Apelacyjny w Lublinie nienależycie rozważył zarzuty, jakie podniósł on w apelacji.

- Postulował bowiem w apelacji, by sąd przyjął, że oskarżony działał w warunkach silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami - podkreśla sędzia Barbara du Chateau, rzecznik Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

A to wiąże się ze znacznie łagodniejszą karą. Wniesiona kasacja nie wpływa w żaden sposób na odbywanie kary przez prawomocnie skazanego i siedzącego w więzieniu Pawła B.

O co chodzi z kasacją?

Od prawomocnego wyroku sądu apelacyjnego możliwe jest wniesienie kasacji, takie prawo przysługuje stronom sprawy.

W kasacji strona musi wskazać, jej zdaniem, rażące uchybienia sądu w przeprowadzaniu procesu, np.: brak przesłuchania wszystkich niezbędnych świadków, złą ocenę dowodów czy niedopuszczenie koniecznej do sprawiedliwego osądu opinii biegłego.

Przed przekazaniem kasacji do Sądu Najwyższego, sprawę pod względem formalnym weryfikuje sąd apelacyjny.

- Sprawdzamy m.in. czy została wniesiona opłata, czy kasacja jest dopuszczalna, czy jest sporządzona przez podmiot profesjonalny - wylicza rzecznik Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Co ważne, Sąd Najwyższy nie rozpatruje spraw z powodu zarzutu rażącej niewspółmierności kary (taki argument często jest podnoszony w apelacjach od wyroków sądów pierwszej instancji). W tej kwestii jest jeden wyjątek: kasację od kary może wnieść jedynie prokurator generalny i tylko przy zbrodniach (czynach zagrożonych karą nie mniejszą niż trzy lata pozbawienia wolności). Na przykład, gdy osoba oskarżona o zabójstwo została skazana na 25 lat pozbawienia wolności, a prokurator generalny uważa, że powinna ona zostać skazana na dożywocie - wtedy może on wywieść kasację od wyroku.

Ostatnia nadzieja pogrzebana

Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego pod koniec lutego. I w bardzo szybkim tempie zapadło rozstrzygnięcie.

- Na posiedzeniu jednoosobowym, sąd postanowił, że „oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża skazanego” - mówi Maciej Brzózka, główny specjalista z zespołu prasowego Sądu Najwyższego i dodaje: - Sprawa została ostatecznie zakończona.

Dominik Smagała

Zmarł po szarpaninie

40-letni mężczyzna zmarł po szarpaninie z innym uczestnikiem biesiady. Prokuratura wyjaśnia dlaczego.

Jak informuje policja, 28 kwietnia przy ul. Słowackiego doszło do interwencji funkcjonariuszy. Jeden z uczestników zdarzenia, 40-letni mieszkaniec Lubartowa został przewieziony do SP ZOZ Lubartów, gdzie na drugi dzień zmarł. W związku z interwencją został zatrzymany 32-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

Jak informuje prokurator Krzysztof Sokół, 28 kwietnia 40-letni mężczyzna spożywał alkohol w towarzystwie innych osób. Doszło do szarpaniny między nim a innym uczestnikiem biesiady. Przybyli na miejsce policjanci znaleźli 40-letniego mężczyznę leżącego na ziemi bez oznak życia. Próbowali go reanimować, Zespół Ratownictwa Medycznego przewiózł go do szpitala. Na drugi dzień mężczyzna zmarł.

Zatrzymany uczestnik biesiady usłyszał zarzut z art. 160 Kodeksu Karnego - narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Przeprowadzona została sekcja zwłok zmarłego 40-letniego mężczyzny. Według wstępnych wyników zgon nastąpił z przyczyn chorobowych. Zatrzymany mężczyzna został zwolniony.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl 6987624eb8

Pod prąd na ekspresówce.

Omal nie zderzyła się z radiowozem

40-latka z powiatu puławskiego pomyliła pasy ruchu na drodze ekspresowej S12 wyprzedzała ciąg samochodów pasem ruchu w przeciwnym kierunku, myśląc, że jedzie drogą dwupasmową. Teraz będzie tłumaczyć się przed sądem.

Fot.KPP Puławy

Kobieta tłumaczyła się zmęczeniem. Myślała, że w tym miejscu droga jest dalej dwupasmowa i wyprzedzała inne samochody drugim pasem

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w niedzielę, 4 maja, na drodze ekspresowej nr 12 z Puław do Radomia. Jak wielu z nas, 40-letnia mieszkanka powiatu puławskiego wraz z rodziną wracała z weekendowego wyjazdu. W tym miejscu ekspresówka nie jest już drogą dwujezdniową, a jednojezdniową w obu kierunkach. - Będąc przekonaną, że droga jest dwujezdniowa w tym samym kierunku, wyprzedzała ciąg samochodów jadących po jej prawej stronie. W tym czasie, z naprzeciwka, od strony Puław prawym pasem ruchu nieoznakowanym radiowozem poruszali się policjanci drogówki. Gdy na łuku drogi zauważyli wyłaniającą się zza samochodów, jadącą ich pasem, z naprzeciwka Hondę, natychmiast zareagowali i udało się uniknąć zderzenia - opowiada kom Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Gdy tylko nadarzyła się możliwość, mundurowi zawrócili i zatrzymali Hondę do kontroli. Kobieta tłumaczyła, że za nią długa droga i ze zmęczenia pomyliła się, myśląc, że jedzie drogą dwujezdniową w tym samym kierunku. - Ze względu na rażące naruszenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, policjanci zatrzymali 40-latce prawo jazdy i skierowali przeciwko niej wniosek do sądu. Ponadto zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu gdyż okazało się, że samochód nie posiada aktualnych badań technicznych - dodaje rzecznicka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

O włos od tragedii.

Pożar domu w Kurowie

Fot.OSP Płonki

Po pożarze budynek nie nadaje się do zamieszkania

W poniedziałek 5 maja po południu w płomieniach stanął niewielki drewniany dom przy ul. Kościuszki. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Było tuż po godz. 16:00, kiedy w Kurowie zawyły syreny. Wkrótce do akcji wyruszyli okoliczni strażacy ochotnicy oraz funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej z Puław. Wszyscy skierowali się na ul. Kościuszki. To właśnie tam w niewielkim, drewnianym domu pojawił się ogień.

Jak informuje puławska policja, 94-letni mieszkaniec Kurowa wymieniając butlę z gazem przy kuchence, najprawdopodobniej nie zachował należytej ostrożności i spowodował zapłon ulatniającego się gazu.

Jemu samemu nic się nie stało, ale część domu uległa spaleniu. Seniorem zaopiekowała się rodzina.

W akcji brali udział druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie, Płonkach i Kłodzie oraz strażacy z KP PSP w Puławach.

Marta Pietroń

Dachowanie w Olempinie

Jadąca osobowym volkswagenem 20-latka chciała uniknąć zderzenia z dzikim zwierzęciem, które nagle wybiegło na drogę. Na szczęście kobiecie nic się nie stało.

Fot.KSRG OSP Markuszów

Na szczęście młodej kobiecie nic się nie stało. Doznała tylko ogólnych potłuczeń

Do zdarzenia doszło wczoraj (wtorek, 6 maja) w Olempinie w gm. Markuszów, tuż po godz. 18:00. jak wynika z ustaleń policji, 20-latka jechała volkswagenem od strony Kłody (gm. Kurów) w kierunku Olempina. W pewnym momencie na łuku drogi na jezdnię wybiegł zając. Kobieta chcąc uniknąć zderzenia ze zwierzęciem gwałtownie skręciła, wskutek czego jej auto dachowało. Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i karetka pogotowia. 20-latka została przewieziona do szpitala na badania. Tam okazało się, że na szczęście doznała tylko ogólnych potłuczeń i lekarze wypisali ją do domu.

Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroń

Udawał, że nie ma go w domu.

Wyszedł, gdy przyjechali strażacy, by wyważyć drzwi

Do zakładu karnego trafił 43-latek z Puław, który ukrywał się przed organami ścigania za granicą.

Fot.KPP Puławy

Mężczyzna myślał, że policjanci popukają do drzwi, a gdy on nie będzie otwierał, zwyczajnie sobie pójdą. Pomylił się, funkcjonariusze wezwali strażaków, by wyważyć drzwi

Puławianin ukrywał się przez policją, bo miał do odsiadki wyroki za kradzieże. Wyjechał za granicę. Jednak gdy tylko wrócił, na jego trop wpadli stróże prawa, którzy zapukali do jego drzwi. Mężczyzna nie otwierał, nie odpowiadał na nawoływania, udając, że nie ma go w domu. O tym samym funkcjonariuszy przekonywali także sąsiedzi, twierdząc, że 43-latek wciąż przebywa poza granicami kraju. Ale mundurowi nie dali wiary tym zapewnieniom.

- Mając pewność, że poszukiwany dwoma listami gończymi i nakazem doprowadzenia puławianin przebywa w mieszkaniu, policjanci wezwali na miejsce straż pożarną celem siłowego otwarcia drzwi. Gdy do ukrytego za drzwiami 43-latka dotarło, że na miejsce dojechali strażacy, sam otworzył drzwi, oddając się w ręce policjantów - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Zatrzymany mężczyzna spędzi w zakładzie karnym blisko 2 lata.

Marta Pietroń

Chciała sprzedać sukienki, straciła prawie 6 tysięcy

Potencjalny kupiec, który okazał się oszustem tak omotał 34-latkę z Puław, że ta wysłała mu dwa kody BLIK, za pomocą których wypłacił z bankomatu w Warszawie 5,8 tys. zł.

O tym, jak bardzo trzeba uważać przy transakcjach internetowych przekonała się mieszkanka Puław. Kobieta wystawiła w internecie na jednym z portali sprzedażowych sukienki dziecięce. W sprawie ich kupna zadzwonił do niej mężczyzna, rzekomo zainteresowany nabyciem ubranek. Ale, aby sfinalizować zakup wysłał 34-latce dwa linki, przez które miała dokonać się płatność.

- Kobieta weszła w linki i zalogowała się na swoje konto bankowe, skąd wygenerowała dwa kody BLIK, po 2 900 złotych każdy. Następnie przesłała kody rzekomemu kupującemu i zatwierdziła transakcję. Okazało się, że trafiła na oszusta, który wypłacił pieniądze w bankomacie w Warszawie i zniknął - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Gdy okazało się, że ze sprzedaży sukienek nic nie będzie, a z konta wyparowały pieniądze oszukana mieszkanka Puław zgłosiła sprawę na policję.

Marta Pietroń

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Końskowoli informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Końskowoli w pod adresem http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Końskowola, przeznaczonych do oddania w najmem (część budynku OSP Opoka).

Sprostowanie

Do tytułu artykułu „Do końca roku chcą zregenerować 600 m3 wody" opublikowanego w ostatnim numerze wkradł się błąd. Zregenerowanych ma zostać 600 tys. m3 wody, nie 600... Przepraszam za pomyłkę.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 6987624eb8

Myślała, że pomaga siostrze. A to był oszust...

POWIAT OPOLSKI:
Jedna z mieszkanek gminy Opole Lubelskie na własnej skórze przekonała się, że trzeba zachować szczególną ostrożność podczas transakcji internetowych. Napisała do niej „siostra", prosząc o pożyczkę...

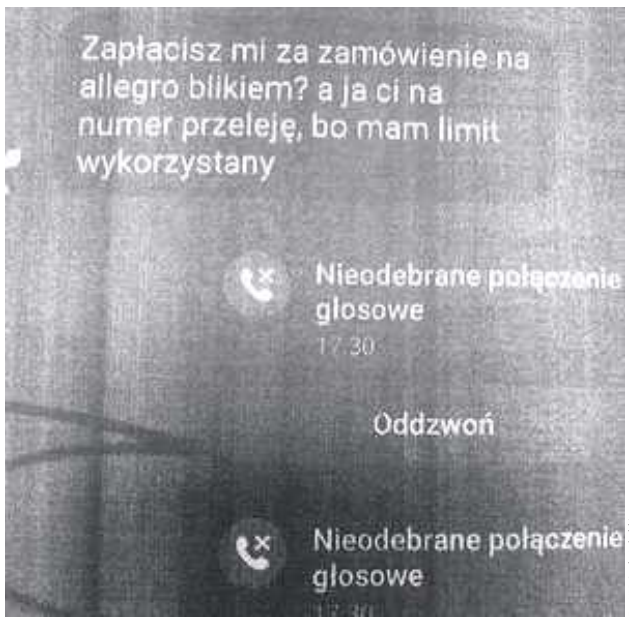

Fot.KPP Opole Lubelskie

W poniedziałek, 5 maja, 47-letnia mieszkanka gminy Opole Lubelskie poinformowała policjantów, że została oszukana. Oszust podszył się pod jej siostrę. Kobieta straciła 800 zł.

- Funkcjonariusze ustalili, że oszust włamał się na facebookowe konto jej siostry, a następnie poprosił 47-latkę o zapłacenie blikiem za zamówienie, gdyż, jak zasugerował w przesłanej wiadomości, „ma wykorzystany limit" - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Oszukana kobieta próbowała dodzwonić się do swojej siostry, ale ta nie odbierała.

- Poprosiła też o telefon za pośrednictwem komunikatora, na co szybko zareagował oszust, pisząc, że nie może odebrać ani oddzwonić „bo wyłączy się zamówienie". Nieświadoma zagrożenia kobieta poprosiła syna o wygenerowanie dwóch kodów blik i przekazania ich „siostrze" - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

W ten sposób mieszkanka gminy Opole Lubelskie straciła 800 zł.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał zainwestować w kryptowaluty. Stracił aż 15 tys. zł

POWIAT RYCKI:
Zaledwie dwa miesiące wystarczyły, aby z konta naszego mieszkańca bezpowrotnie zginęła pokaźna suma.

We wtorek, 6 maja, do Komendy Powiatowej Policji w Rykach zgłosił się mieszkaniec powiatu, który padł ofiarą oszustów. Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że w marcu br. podczas przeglądania sieci internetowej trafił na ogłoszenie, które oferowało korzystne inwestycje w kryptowaluty. Mężczyzna wypełnił formularz zgłoszeniowy podając swój numer telefonu. W informacji zwrotnej otrzymał link i hasło do platformy handlowej oraz numer telefonu kontaktowego do brokera.

- Już na początku całej inwestycji zawiadamiający musiał dokonać pierwszej opłaty w celu uruchomienia konta i wpłacił za pomocą płatności blik ponad 1000 złotych, które jak się okazało zostało wypłacone w jednym z bankomatów na terenie kraju. Po wykonanej płatności konto zostało uruchomione i dodatkowo „broker" pomógł mu założyć kolejne konto na platformie służącej obrotowi kryptowalut - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Mężczyznę namówiono do inwestowania i wykonał kilka przelewów na założone dla niego konto na platformie kryptowalutowej. Następnie te pieniądze w celu dalszego inwestowania były przelewane przez „brokera" na konto w platformie handlowej.

Przestał płacić

W pewnym momencie mieszkaniec powiatu ryckiego odmówił dalszego wpłacania pieniędzy, wtedy dostał informację od „brokera" o zamknięciu jego konta na platformie handlowej z powodu niewystarczającej ilości środków.

- Gdy skontaktował się z pracownikiem platformy służącej do inwestowania w krypto waluty, dowiedział się, że prawdopodobnie padł ofiarą oszustwa i postanowił zgłosić sprawę na policję - dodaje policjant.

W wyniku oszustwa zawiadamiający stracił łącznie ponad 15 000 złotych.

US

Poszukiwania kobiety trwały wiele godzin

POWIAT OPOLSKI:
Akcja poszukiwawcza zakończyła się szczęśliwie. Kobieta została odnaleziona.

We wtorek, 6 maja, po godzinie 7 rano 65-latka wyszła ze swojej posesji. Skierowała się na znajdujące się za jej budynkami gospodarczymi pola. - Późnym popołudniem policjanci otrzymali informację, że kobieta nie powróciła do domu i nie nawiązała żadnego kontaktu z rodziną. Natychmiast do działań poszukiwawczych skierowani zostali policjanci z opolskiej jednostki, którym w prowadzonych poszukiwaniach pomagał przewodnik wraz z psem służbowym oraz strażacy. Niestety po kilku godzinach zapadający zmrok uniemożliwiając funkcjonariuszom kontynuowanie działań - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

W środę, 7 maja, rano akcja została wznowiona przez policjantów i strażaków obsługujących dwa drony. - W poszukiwaniach brali udział również członkowie rodziny, przyjaciele oraz sąsiedzi zaginionej - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł. Dziś (czwartek, 8 maja) tuż przed godziną 6 rano kobieta została odnaleziona w jednym z sadów w Zakrzowie przez właściciela działki. Mężczyzna od razu powiadomił służby. - Odnalezionej kobiecie została udzielona niezbędna pomoc, po czym kobieta została przekazana pod opiekę lekarzy - podsumowuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

W poszukiwaniach udział brali strażacy i policjanci. Do akcji zaangażowane zostały: jednostki JRG Opole Lubelskie, OSP KSRG Braciejowice (dwa pojazdy), OSP KSRG Opole Lubelskie, KSRG OSP Łaziska, OSP Janiszkowice, OSP Głodno, OSP Zakrzów oraz opolscy policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Bogucin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Łuszczów Drugi/ PRADOS		30,5 zł/godz.	z
Montażysta balustrad, Płouszowice/Stępniak	1	11 000,00 zł	u
Ślusarz–spawacz, Płouszowice/Stępniak	1	8 000,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Spawacz TIG/MAG, Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Magazynier z UDT, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Wytaczarz–frezer, Bełżyce/SPOMASZ	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Capała	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Żabia Wola	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw rejestracji i certyfikacji wyrobów medycznych, Łuszczów Drugi, Nasutów/ARKONA	1	9 700,00 zł	u
Magazynier, Mętów/WAT	1	4 666,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Mętów/WAT	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Bogucin	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/Auto-Nadwozia	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Osmolice Pierwsze/WOL-BUD	1	4 666,00 zł	u
Piekarz (do przyuczenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Cukiernik (do przyuczenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radawiec Duży/Frajda	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator/hydraulik, Lublin	1	5 200,00 zł	u
Pomocnik kucharza, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik utrzymania czystośći, Lublin/ Ośrodek Medyczny DMP	1	4 666,00 zł	u
Pomoc montera instalacji klimatyzacji, Lublin/	1	4 700,00 zł	u
Stażysta/protokolant, Lublin/Sąd Rejonowy	1	5 000,00 zł	u
Kasjer/sprzedawca, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer damsko–męski, Lublin	0,75	5 000,00 zł	u
Specjalista do spraw handlowych, Lublin/ STANDARD	1	4 800,00 zł	u
Magazynier, Lublin/STANDARD	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. C (wywrotka), Lublin/Turek Junior	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko–ładowarki, Lublin/Turek Junior	1	4 666,00 zł	u
Monter sieci wod.–kan., Lublin/Turek Junior	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, Lublin/Społem	1	5 200,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin/Spolem	0,5	2 333,00 zł	u
Operator koparki, Lublin	1	30,5 zł/godz.	u
Brukarz, Lublin	1	30,5 zł/godz.	u
Asystent fryzjera, Lublin/Góźdź	0,5	2 500,00 zł	u

u – umowa o pracę

Kierowca zasłabł za kierownicą. Mężczyznę przewieziono LPR do szpitala

Fot.KPP Ryki

3 maja około godziny 9.30 w miejscowości Stare Zadybie, 61-letni kierujący osobowym Chevroletem zjechał z drogi do przydrożnego rowu. Kierujący prawdopodobnie zasłabł za kierownicą. Mężczyznę przewieziono LPR do szpitala. W działaniach udział brały dwa zastępy z JRG Ryki i OSP Stare Zadybie.

US

WSP

eprasa.pl 6987624eb8

PUBLIKACJA PROMOCYJNA

SZKOŁY POWIATU ŁĘCZYŃSKIEGO POLECAJĄ SIĘ NA PRZYSZŁOŚĆ

Zespół Szkół Nr 2 im. Simona Bolivara w Milejowie

www.zs2milejow.edupage.org

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- KLASA WIELOZAWODOWA KSZTAŁCĄCA W ZAWODACH: KUCHARZ, PIEKARZ, CUKIERNIK, SPRZEDAWCA, FRYZJER, LAKIERNIK, ELEKTRYK, MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH, ŚLUSARZ, MURARZ - TYNKARZ

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- KLASA MUNDUROWA ODDZIAŁ PRZYGOTOWANIA WOJSKOWEGO Z ROZSZERZONĄ HISTORIĄ, GEOGRAFIĄ I JĘZYKIEM ANGIELSKIM
- KLASA OGÓLNA Z ROZSZERZONĄ BIOLOGIĄ, CHEMIĄ I JĘZYKIEM ANGIELSKIM

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCZĄCE DLA DOROSŁYCH

- KLASA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA

TECHNIKUM

- TECHNIK INFORMATYK INFORMATYKA ŚLEDCZA
- TECHNIK EKONOMISTA KADRY I PŁACE
- TECHNIK HANDLOWIEC E-HANDEL
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI

Zespół Szkół Górniczych w Łęcznej

www.zsg-leczna.pl

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- ELEKTRYK
- ŚLUSARZ
- GÓRNIK EKSPLOATACJI PODZIEMNEJ

TECHNIKUM GÓRNICZE I POLITECHNICZNE

- TECHNIK ELEKTRYK
- TECHNIK MECHANIK
- TECHNIK SPAWALNICTWA
- TECHNIK URZĄDZEŃ I SYSTEMÓW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ (OZE)
- TECHNIK GÓRNICTWA PODZIEMNEGO

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE

- TECHNIK ELEKTRYK
- TECHNIK MECHANIK
- TECHNIK SPAWALNICTWA
- TECHNIK URZĄDZEŃ I SYSTEMÓW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ (OZE)
- TECHNIK GÓRNICTWA PODZIEMNEGO
- ELEKTRYK
- ŚLUSARZ

Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach

www.zsrkijany.pl

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- KUCHARZ
- OGRODNIK

TECHNIKUM

- TECHNIK MECHANIZACJI ROLNICTWA I AGROTRONIKI
- TECHNIK MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU
- TECHNIK HOTELARSTWA
- TECHNIK INFORMATYK

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE

- KUCHARZ
- CUKIERNIK
- ROLNIK
- TECHNIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- TECHNIK ROLNIK
- TECHNIK HODOWCA KONI
- TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH

Zespół Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej

www.kkjagiellonczyk.pl

TECHNIKUM

- TECHNIK INFORMATYK
- TECHNIK INFORMATYK - SPECJALISTA IT DLA SŁUŻB MUNDUROWYCH
- TECHNIK PROGRAMISTA
- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU

I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. JANA ZAMOYSKIEGO

- KLASA PSYCHOLOGICZNO - PEDAGOGICZNA

PRZEDMIOTY ROZSZERZONE: J. ANGIELSKI, BIOLOGIA

- KLASA LINGWISTYCZNA

PRZEDMIOTY ROZSZERZONE: J. ANGIELSKI, J. POLSKI

- KLASA GEO-ANG

PRZEDMIOTY ROZSZERZONE: J. ANGIELSKI, GEOGRAFIA

Zespół Szkół w Ludwinie

www.zsludwin.pl

SZKOŁA POLICEALNA - FORMA STACJONARNA

- OPIEKUN MEDYCZNY
- TECHNIK MASAŻYSTA
- TERAPEUTA ZAJĘCIOWY
- PODOLOG

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- KUCHARZ
- CUKIERNIK

LO DLA DOROSŁYCH

- KLASA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA

SZKOŁA POLICEALNA - FORMA ZAOCZNA

- TECHNIK STERYLIZACJI MEDYCZNEJ
- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
- TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA
- TECHNIK ADMINISTRACJI (ZAJĘCIA DODATKOWE: SEKRETARKA I REJESTRATORKA MEDYCZNA)
- OPIEKUN OSOBY STARSZEJ
- OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA
- FLORYSTA

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE FORMA ZAOCZNA

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW
- TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
- TECHNIK PROGRAMISTA
- TECHNIK PSZCZELARZ
- TECHNIK PRZEMYSŁU MODY
- KUCHARZ
- CUKIERNIK
- ROLNIK

TECHNIKUM

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW
- TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK PSZCZELARZ
- TECHNIK PRZEMYSŁU MODY
- TECHNIK PROGRAMISTA
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI

WSP

eprasa.pl 6987624eb8

Martyna Maj z tytułem Miss Foto

22-letnia Martyna z Opola Lubelskiego znalazła się wśród 14 finalistek konkursu Polska Miss Województwa Lubelskiego. Została Miss Foto. Zwyciężyła Karolina Jóźwa.

Rozmowa z Martyną Maj, finalistką konkursu Polska Miss Województwa Lubelskiego

W: Od dawna myślałaś o wzięciu udziału w konkursie piękności? Czy może to jest Twój pierwszy taki konkurs?
Martyna Maj: Rok temu wzięłam udział w konkursie Miss Polski 2024 i dostałam się aż do półfinału. To był mój pierwszy raz, więc stres ogromny, ale też niesamowita przygoda. Poznałam wtedy wiele wspaniałych dziewczyn, z którymi mam kontakt do dziś. Na casting do Warszawy pojechaliśmy całą rodziną - ich wsparcie było dla mnie bezcenne i bardzo dodało mi odwagi.

W: Sama postanowiłaś wziąć w nim udział? Czy ktoś Cię namawiał?
M. M.: Decyzję podjęłam sama, ale ogromną inspiracją była dla mnie moja kochana młodsza siostra. Ma 12 lat, ale jej wsparcie i pozytywna energia potrafią zdziałać cuda. Zawsze mnie dopingowała i wierzyła we mnie bardziej, niż ja sama - to naprawdę cudowna duszyczka.

W: Co ostatecznie wpłynęło na Twoją decyzję: „Tak, zgłaszam się!"?
M.M.: Chciałam się otworzyć, przełamać swoje bariery i spróbować czegoś, co kiedyś było tylko nieśmiałym marzeniem z dzieciństwa. Z natury jestem dość niepewna siebie, więc udział w takim wydarzeniu to dla mnie coś więcej niż konkurs - to osobista droga do odwagi i pewności siebie.

W: Był stres? Co było najtrudniejsze dla Ciebie jako Uczestniczki?
M.M.: Stres był ogromny rok temu, gdy wszystko było nowe i nieznane. W tym roku podeszłam do tego z większym luzem - traktuję to jako przygodę, świetną zabawę i możliwość poznania inspirujących osób. To trochę jak wakacje z dodatkiem adrenaliny!

W: To, że jesteś piękna, nie podlega żadnej dyskusji. Pewnie często to słyszysz?
M.M.: Dziękuję, to bardzo miłe. Rzeczywiście zdarza mi się słyszeć komplementy, ale staram się do tego podchodzić z dystansem i pokorą. Dla mnie prawdziwe piękno to nie tylko wygląd, ale też sposób, w jaki traktujemy innych.

W: Czy Twój udział w konkursie przysporzył Ci więcej fanów? Co się zmieniło w ciągu tych kilku dni?
M.M.: Zauważyłam, że pojawiło się trochę nowych osób, które mnie wspierają — to bardzo miłe i dodaje motywacji. Ale dla mnie najważniejsze są te małe wiadomości z gratulacjami, ciepłe słowa i dobre emocje, które zostają na długo.

W: Masz chłopaka?
M.M.: Tak, jestem w związku od półtora roku. Mam ogromne szczęście — mój chłopak jest bardzo wspierający i zawsze mogę na niego liczyć. To naprawdę budujące, kiedy ktoś wierzy w Ciebie bez względu na wszystko.

W: Opowiedz coś o sobie...
M.M.: Jestem osobą ambitną, pracowitą i otwartą na ludzi. Uwielbiam rozmawiać, poznawać nowe historie i dzielić się pozytywną energią. Nie wywyższam się, bo wierzę, że najważniejsze to być po prostu dobrym człowiekiem. Lubię pomagać innym i stale się rozwijać — zarówno wewnętrznie, jak i zawodowo.

W: Co robisz w życiu?
M.M.: Studiuję architekturę, jestem na trzecim roku, więc przede mną ostatnia prosta. Poza studiami pracuję jako hostessa i modelka — lubię to, bo pozwala mi to rozwijać się w różnych kierunkach i poznawać ciekawych ludzi.

W: Jakie były Twoje wrażenia po spotkaniu z „rywalkami"?
M.M.: Dziewczyny, które poznałam podczas konkursu, są cudowne - bardzo serdeczne, wspierające i zabawne. Atmosfera była naprawdę przyjazna. Nie czuć tam żadnej rywalizacji, raczej wspólną pasję i radość z bycia częścią czegoś wyjątkowego.

W: Kim chciałabyś zostać w przyszłości? Myślałaś o karierze w modelingu?
M.M.: Chcę zostać architektem - to mój główny cel. Ale modeling traktuję jako piękne hobby, które daje mi dużo radości i kreatywnych możliwości. Dopóki mam czas i energię, chcę się tym cieszyć, bez presji i z otwartym sercem.

W: Jak Twoja rodzina zareagowała na udział w konkursie?
M.M.: Tym razem zrobiłam im małą niespodziankę - nie wiedzieli, że się zgłosiłam. Kiedy się dowiedzieli, byli bardzo szczęśliwi i dumni. Ich radość i wsparcie są dla mnie najcenniejsze.

W: O czym marzyłaś jako mała dziewczynka?
M.M.: Jako dziecko marzyłam, by zostać weterynarzem albo lekarzem - chciałam pomagać innym, zwłaszcza tym, którzy sami nie potrafią o siebie zawalczyć. Myślę, że to było wynikiem mojego wrażliwego serca, które chciało sprawiać, by świat był choć trochę lepszy.

W: Co byś poradziła dziewczynom, które chciałyby wziąć udział w podobnym konkursie?
M.M.: Nie bójcie się! Jeżeli czujecie, że chcecie spróbować - zróbcie to. Nawet jeśli nie wierzycie w siebie w 100 procentach, to właśnie taka przygoda może być początkiem czegoś pięknego. Czasem wystarczy jeden krok, by odnaleźć w sobie siłę, o której nie miałyście pojęcia.

W: W sobotę, 10 maja podczas Gali Finałowej zdobyłaś wyróżnienie Miss Foto. Czujesz, że otwiera się Twoja droga do dalszej kariery?
M.M.: To na pewno miłe wyróżnienie i cieszę się, że mogłam wziąć udział w takim wydarzeniu. Traktuję to jako piękną przygodę i hobby, bo moim priorytetem są teraz studia. Nadal zamierzam pracować jako modelka i hostessa, bo sprawia mi to dużo radości i pozwala się rozwijać. Może dzięki temu tytułowi łatwiej będzie mnie zauważyć – już dostałam kilka propozycji sesji zdjęciowych, co bardzo mnie cieszy

W: Dziękuję za rozmowę.

Agnieszka Gołębiowska

Martyna Maj

Fot. Polska Miss Lubelszczyzny

Fot. Kuba Kot

Martyna Maj

Wczorajszy dzień (Gala Finałowa, 10 maja - dop.red.) był dla mnie niesamowitym przeżyciem. Odbyły się trzy pokazy: w stroju kąpielowym, sportowym i biznesowym. Atmosfera była bardzo pozytywna, dziewczyny okazały się przemiłe, wspierałyśmy się nawzajem. Mimo że próby zaczęły się o godz. 13, szybko wszystko załapałyśmy i miałyśmy chwilę, by się lepiej poznać. Sam pokaz nie był stresujący, choć trzeba było się spieszyć ze zmianami stylizacji. Bardzo się cieszę z wyróżnienia – korona, szarfy i całodniowa sesja zdjęciowa to cudowna nagroda. Na pewno długo będę to wspominać!

Malwina Kuzioła z Poniatowej z tytułem drugiej Wicemiss!

Podczas Gali Finałowej konkursu Polska Miss Województwa Lubelskiego zaprezentowała się także Malwina Kuzioła z Poniatowej. 20-latka zdobyła tytuł drugiej Wicemiss w konkursie Polska Miss Województwa Lubelskiego.

Gala Finałowa odbywała się wieczorem w sobotę, 10 maja. A już następnego dnia rano Malwina musiała pojawić się w swojej szkole.

To już kolejna gala Malwiny. Kilka tygodni temu, dokładnie 14 marca, brała udział w Gali Finałowej Polska Miss Polonia Województwa Lubelskiego, gdzie została Miss Osobowości Województwa Lubelskiego 2025.

Agnieszka Gołębiowska

Malwina Kuzioła

Fot. Kuba Kot

WSP

eprasa.pl 6987624eb8

RYKI: Kompletnie pijany kierowca uciekał ze skradzionym alkoholem. To recydywista!

Blisko 3 promile alkoholu miał 39-letni kierowca, który po kradzieży piwa ze stacji paliw próbował odjechać samochodem.

Do zdarzenia doszło po godzinie 22.30 na terenie jednej ze stacji paliw. Mężczyzna wszedł do sklepu, zabrał z półki czteropak piwa i nie płacąc za towar, udał się do zaparkowanego auta. Pracownica stacji paliw natychmiast ruszyła za nim, a całą sytuację zauważyli przypadkowi świadkowie — dwaj mieszkańcy powiatu, którzy przebywali w pobliżu. Wsiadając do swojego pojazdu, zablokowali wyjazd forda, uniemożliwiając mężczyźnie oddalenie się z miejsca zdarzenia.

Gdy podeszli do kierującego, wyczuli od niego silną woń alkoholu. O sytuacji natychmiast poinformowali policję, dzwoniąc na numer alarmowy 112. Na miejscu interweniował patrol ryckiej komendy, który potwierdził, że mężczyzna był nietrzeźwy. Badanie alkomatem wykazało blisko 3 promile alkoholu w jego organizmie.

Policjanci ustalili również, że 39-latek już wcześniej tego samego dnia dopuścił się kradzieży alkoholu w jednym z marketów na terenie Ryk. Co więcej, nie był to jego pierwszy przypadek prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu — w marcu br. funkcjonariusze z Garwolina zatrzymali mu prawo jazdy za podobne wykroczenie.

Mężczyzna usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, kradzieży oraz prowadzenia auta bez wymaganych uprawnień.

Magdalena Kołcon

Pierwszy w województwie powiatomat stanie w Puławach

Dzięki temu urządzeniu już po zamknięciu starostwa mieszkańcy odbiorą np. dowód rejestracyjny, czy tablice do pojazdu. Urządzenie ma pojawić się w Puławach latem.

Fot. Agnieszka Gołębiowska

Łukasz Skowyra,
członek Zarządu Powiatu Puławskiego
Każdy nawet poza godzinami pracy urzędu będzie mógł za jego pośrednictwem odebrać dokument. Mamy nadzieję, że w ten sposób skrócimy kolejki

Jak podkreślają władze powiatu puławskiego, to będzie pierwsze takie urządzenie w województwie. Decyzję o jego zakupie podjął zarząd. Chodzi przede wszystkim o usprawnienie obsługi interesantów i zmniejszenie kolejek.

- W powiatomacie, bo tak nazywa się to urządzenie, będzie można odbierać dokumenty 24 godziny na dobę. Stanie na dziedzińcu starostwa. Każdy nawet poza godzinami pracy urzędu będzie mógł za jego pośrednictwem odebrać dokument. Mamy nadzieję, że w ten sposób skrócimy kolejki - mówi Łukasz Skowyra, członek Zarządu Powiatu Puławskiego.

Jak to będzie wyglądało w praktyce?

Na początku za pośrednictwem urządzenia mieszkańcy powiatu puławskiego będą mogli odbierać dokumenty z Wydziału Komunikacji, który jest najbardziej oblegany. Następnie dołączy Wydział Geodezji.

- Będzie można dokonać odbioru np. stałego dowodu rejestracyjnego, tablic rejestracyjnych. Z kolei w Wydziale Geodezji chodzi np. o wypisy, wyrysy z ewidencji gruntów. Zakres ten będzie doprecyzowany. Chcemy, aby dostępność urzędu była lepsza. Dzięki temu interesanci nie będą musieli np. zwalniać się z pracy, żeby odebrać coś ze starostwa - wylicza Łukasz Skowyra.

Z drugiej strony urządzenie odciąży pracowników urzędu, którzy na brak zajęcia nie narzekają. Jak podkreśla nasz rozmówca - nikt pracy nie straci.

Interesanci przy wypełnianiu wniosków itp. w okienku będą mogli zadecydować, w jaki sposób chcą odebrać dokumenty.

- Jeśli dana osoba, zaznaczy powiatomat, to będzie miała na to 48 godzin od otrzymania sms z powiadomieniem o tym, że te dokumenty są gotowe do odbioru - tłumaczy Skowyra.

Po tym czasie nieodebrane dokumenty, czy tablice rejestracyjne wrócą do wydziału, by z urządzenia mogli skorzystać następni petenci, którzy zaznaczą taką opcję.

Starostwo już wybrało dostawcę powiatomatu. Będzie kosztował 127,2 tys. zł, a jego zakup zostanie sfinansowany ze środków własnych powiatu. Do Puław powinien przyjechać latem i wtedy pierwsi petenci będą mogli z niego skorzystać.

Marta Pietroń

Jechał na zakazie i z uszkodzonym zawieszeniem

26-latek jechał ulicami Dęblina z uszkodzonym tylnym zawieszeniem w osobowym Renault. Do tego ma obowiązujący zakaz prowadzenia pojazdów.

- Po godzinie 14.30 na ulicy Kockiej zauważyli osobowe renault, które tylnym zderzakiem niemalże ocierało o nawierzchnię. Wszystko wskazywało na to, że pojazd jest poważnie uszkodzony i zagraża bezpieczeństwu. Podczas kontroli ich przypuszczenia się potwierdziły, pojazd miał uszkodzone tylne zawieszenie, co wpływało na stateczność podczas jazdy, dodatkowo w auto nie było wyposażone w gaśnicę. Okazało się, że 26-letni mieszkaniec powiatu ryckiego w ogóle nie powinien wsiadać za kierownicę samochodu. Mężczyzna posiada zakaz prowadzenia pojazdów wydany przez sąd na cztery lata - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Pojazd miał uszkodzone tylne zawieszenie, co wpływało na stateczność podczas jazdy

Fot. KPP Ryki

Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny niesprawnego pojazdu, a kierujący odpowie przed sądem za przestępstwo niestosowania się do orzeczenia sądu i wykroczenia polegające na kierowaniu pojazdem niespełniającym warunków technicznych oraz nienależycie wyposażonym w wymagane urządzenie.

Mężczyźnie grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

RYKI: Awantura domowa zakończona aresztem - 33-latek odpowie za przemoc i napaść na funkcjonariuszy

33-letni mężczyzna z powiatu ryckiego został aresztowany na trzy miesiące po brutalnym ataku na członka swojej rodziny oraz interweniujących policjantów.

Funkcjonariusze zostali wezwani na zgłoszenie o awanturze domowej, w której kobieta została pobita przez sprawcę. Na miejscu zastali agresywnego mężczyznę, który, będąc pod wpływem alkoholu, nie tylko znieważył interweniujących policjantów, ale także zaatakował jednego z nich, uderzając go pięścią i kopiąc. Po zatrzymaniu 33-latek trafił do policyjnego aresztu, gdzie śledczy ustalili, że mężczyzna od dłuższego czasu stosował przemoc wobec bliskiej osoby, zarówno w stanie nietrzeźwym, jak i trzeźwym. Ofiara była wielokrotnie poniżana, szarpana i popychana, a także znieważana wulgarnymi słowami.

Mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące znieważenia funkcjonariuszy oraz naruszenia nietykalności cielesnej jednego z nich. Dodatkowo postawiono mu zarzut znęcania się nad osobą najbliższą. Sąd go aresztował na trzy miesiące.

Magdalena Kołcon

WSP

Spore ilości narkotyków u 28-latka. Twierdził, że nie ma nic z nimi wspólnego

Fot. KPP Łuków

Grozi mu nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności

Łuków: Do tymczasowego aresztu trafił 28-lateku, u którego policjanci znaleźli znaczną ilość narkotyków. Można byłoby z nich wytworzyć kilkaset porcji dilerskich mefedronu.

Kryminalni zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej ustalili, że mieszkaniec Łukowa może mieć narkotyki.

- Zatrzymany w tym tygodniu 28-latek mówił funkcjonariuszom, że nie ma nic wspólnego z narkotykami. Kryminalni nie wierzyli w jego zapewnienia i przeszukując mieszkanie, w szufladzie komody pomiędzy odzieżą policjanci znaleźli foliowe woreczki z krystaliczną substancją. Okazało się, że było to prawie 150 gramów mefedronu. Ze znacznych ilości zabezpieczonych substancji psychotropowych można byłoby wytworzyć kilkaset porcji dilerskich mefedronu. 28-latek usłyszał w Prokuraturze zarzuty za naruszenie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomani. Grozi mu nawet do osiem lat pozbawienia wolności - opisuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące.

Joanna Niećko

Ukradł złotą biżuterię w lombardzie i uciekł na rowerze. Jest już w rękach policji

Lubartów: Policjanci zatrzymali 26-latka, który wtargnął do jednego z lombardów i ukradł tacę ze złotą biżuterią. Z łupem w ręku złodziej uciekł na rowerze.

Do kradzieży doszło 23 kwietnia w Lubartowie.

- Jak wstępnie ustalili policjanci, do jednego z lubartowskich lombardów wszedł młody mężczyzna. Pod pretekstem zakupu złotej biżuterii poprosił pracownika o okazanie tacy z precjozami. Kiedy pracownik wyciągnął na tacy biżuterię w celu okazania klientowi, ten chwycił ją i wybiegł z lokalu. Złodziej wsiadł na rower i odjechał w nieznanym kierunku - informuje starszy sierżant Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie.

Sprawa została zgłoszona na policję. Pokrzywdzony właściciel oszacował straty na kilkanaście tysięcy złotych.

Fot. KPP Lubartów

26-latek odpowie w recydywie, gdyż odbywał już karę za podobne przestępstwo

Policjanci wytypowali mężczyznę podejrzanego o to przestępstwo. Wszystko wskazywało na to, że dopuścił się go mieszkaniec gminy Serniki. We wtorek (6 maja) 26-latek został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie.

Usłyszał zarzut kradzieży w warunkach recydywy, ponieważ był już wcześniej karany za podobne przestępstwo. Grozi kara do 7,5 roku pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

eprasa.pl 6987624eb8

NASZ PARTRONAT

Roztańczone przedszkolaki zawładnęły sceną w Karczmiskach

W tegorocznym Festiwalu zatańczyło 230 przedszkolaków i gości

Przedszkolaki zaprezentowały przeróżne style taneczne

W tym roku do Karczmisk przyjechały nawet prawdziwe Smerfy!

POWIAT OPOLSKI: Już po raz siódmy byliśmy świadkami wyjątkowych, bo tanecznych opowieści w Karczmiskach, które przez jeden dzień stały się wojewódzką stolicą tańca.

Sobota, 10 maja to był dzień tancerzy! Wszystkie przedszkolaki najpierw się zaprezentowały, uroczyście wchodząc na scenę. A potem nastąpiło gorące powitanie.

Do Karczmisk przyjechały dzieci z Borzechowa, Wojciechowa, Jastkowa, Opola Lubelskiego, Kowali, Skokowa i z Kowali.

- Chcecie tańczyć? - zapytała prowadząca wydarzenie Agnieszka Olszowa, na co odezwał się głośny chór: „Taaak"! I chociaż były pełne zapału do tańca, to jeszcze chwilkę musiały wytrzymać...

Wszystkich uczestników „Tanecznych opowieści" oficjalnie powitała gospodyni wydarzenia - Joanna Brzozowska-Samolej, dyrektor Przedszkola w Karczmiskach.

- Dzisiejszy Festiwal nie odbyłby się, gdyby nie zaangażowanie pani Agnieszki Olszowej i osób, które nas wspierają - mówiła Joanna Brzozowska-Samolej, dziękując wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia.

Wszystkie występy małych tancerzy obserwowało jury w składzie: Wojciech Boryca ze Studia Tańca Grawitan/Teatr Tańca Grawitan w Lublinie, Magdalena Gołębiowska-Karaś, która prowadzi zajęcia z tańca towarzyskiego oraz Julia Zburzyńska, animatorka kultury z Poniatowej.

Pierwsze na karczmiską scenę odważnie wkroczyły trzylatki z miejscowego przedszkola. Ich występ był gościnny, więc nieoceniany przez jurorów, ale rozgrzał publiczność! Poza nimi w trakcie trwania Festiwalu gościnne występy zaprezentowali też dzieci z Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach, tancerze trenujący pod okiem Magdaleny Gołębiowskiej-Karaś oraz akrobatki ćwiczące z Darią Just.

- To niesamowite, że można opowiadać przepiękne historie, tańcząc - chwaliła młodych artystów Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska.

Kilka grup zawitało do Karczmisk po raz pierwszy, ale zapowiadają, że na pewno wrócą!

Agnieszka Gołębiowska

Marta Kramek i Weronika Gazda

- Dzieci przygotowywały się około dwóch miesięcy. Nasza grupa jest bardzo chętna do ćwiczeń, utalentowana. Dzieci bardzo lubią tańczyć, lubią się pokazywać, lubią występować, więc bardzo chętnie wzięły udział w próbach, a potem w występie. Pierwszy raz bierzemy udział w Festiwalu. Chciałybyśmy przyjechać też za rok, ale nasza grupa odchodzi do zerówki, więc może przyjedziemy z innymi dziećmi.

Magdalena Wabisz,
Przedszkole w Radawczyku Drugim

- Dzieci do Festiwalu przygotowaliśmy w niecały miesiąc, około trzy tygodnie. Dzieci bardzo chciały się uczyć, bardzo szybko się nauczyły, także tylko dwa tygodnie trwały próby, a później to już tylko co jakiś czas. Jesteśmy w Karczmiskach pierwszy raz, jesteśmy bardzo zadowoleni, na pewno będziemy brać udział w kolejnych edycjach.

KATEGORIA 4-LATKI

- I Miejsce Borzechów - Mam super moce (Małgorzata Trepiak)
- II Miejsce Karczmiska – Disco (Wioleta Szędzioł / Emilia Chołody)

KATEGORIA 5-LATKI

- I Miejsce Opole Lubelskie – Tango (Weronika Gazda / Marta Kramek)
- II Miejsce Radawczyk Drugi - Taniec nowoczesny (Magdalena Baisz)
- II Miejsce Wojciechów – Uptawn Funk (Karolina Gajowiak)
- III Miejsce Jastków – Daddy Yankee (Izabela Wiśniewska)
- III Miejsce Karczmiska – Solo (Anna Witczak / Eliza Murat- Mokijewska)

KATEGORIA 6-LATKI

- I Miejsce Karczmiska – Taniec Kwiatów (Inga Kobiałka/ Dorata Adamczyk)
- II Miejsce Skoków – Hand Clap (Iwona Bera / Katarzyna Pietras)
- III Miejsce Kowala – Abrakadabra (Iwona Knap / Milena Woźniak)

Oszuści nie odpuszczają. Dwie kobiety straciły pieniądze

Parczew: Dwie kobiety padły ofiarami oszustwa w sieci. 45-latka wystawiła na sprzedaż felgi do samochodu, a 52-latka - ubrania.

W ostatnich dniach na policję zgłosiły się dwie mieszkanki powiatu parczewskiego, które zostały oszukane w sieci.

- Pierwszą z nich jest 45-latka, która na portalu społecznościowym z pomocą syna wystawiła na sprzedaż felgi z oponami do samochodu. Niemalże od razu pojawiła się osoba zainteresowana zakupem. Konwersacja odbywała się za pomocą komunikatora społecznego, na którym ustalono szczegóły. Następnie kobieta została poproszona o podanie telefonu oraz adresu e-mail w celu dokonania płatności i przesłania paczki za pomocą firmy kurierskiej. Po czym kontakt się urwał - opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Po dwóch dniach kupujący nawiązał kontakt, celem finalizacji zakupu. Kolejna wiadomość dotyczyła potwierdzenia mailowego sprzedaży. Pojawił się problem techniczny, bo wygenerowany ze sprzedany przesłany link wygasł i nie można było przejść do procesu jego realizacji. Kupujący oświadczył, że wygeneruje nowy link, który przekieruje do bankowości elektronicznej i tam należy postępować zgodnie ze wskazówkami.

45-latka zalogowała się do bankowości, podając login, hasło, kody weryfikacyjne, po czym niespodziewanie pojawił się błąd systemu. Po kolejnych 10 minutach zadzwonił rzekomy pracownik banku i wyjaśnił, że w celu otrzymania płatności w wysokości 3 tys.zł należy potwierdzić transakcje przy pomocy kodów blik. Kobieta trzykrotnie potwierdziła transakcję, do czasu, kiedy nastąpiło rozłączenie rozmowy telefoniczne. Wtedy przy użyciu aplikacji mobilnej zorientowała się, że jej konto zostało zablokowane i wyczyszczone ze zgromadzonych środków w kwocie prawie 7 tys.zł.

Z kolei 52-latka po raz pierwszy wspólnie z córką postanowiła wystawić na sprzedaż używane ubrania w bardzo dobrym stanie. Ze sklepu internetowego na komórkę ściągnęła aplikację sprzedażową. Założyły konto i zamieściły ogłoszenie.

- Po kilku minutach odezwała się kobieta zainteresowana zakupem sukienki. W prowadzonej rozmowie przesłała gotowy link do potwierdzenia zakupu oraz otrzymania zapłaty za zakupiony towar. Po jego kliknięciu 52-latka zalogował się do banku, podała nawet numer karty i datę jej ważności. W międzyczasie odebrała telefon od rzekomego konsultanta aplikacji, który miał pomóc w zakończeniu transakcji oraz sparowaniu aplikacji z kontem i kartą płatniczą. 52-latka podała kilka kodów blik, które następnie potwierdziła na swoim urządzeniu. Podejrzany jednak wydał się jej fakt, że połączenie telefoniczne było kilkukrotnie przerywane i kontynuowane z innego numeru - podaje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

Kobieta zauważyła, że jej saldo bankowe stale maleje. Natychmiast się rozłączyła i powiadomiła bank, dokonując blokady. Straciła blisko 4 tys.zł.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 6987624eb8

Witamy na świecie

Klara Sobich, Ostrów Lubelski,
ur. 9.05, g. 2.40; 3750 g, 56 cm,
Rodzice: Justyna, Przemysław
Rodzeństwo: Kordian

Arkadiusz Szczęch, Lubartów
ur. 8.05, g. 11.43; 3840 g, 55 cm
Rodzice: Martyna, Patryk

Aleksander Adamiuk, Mosty,
ur. 6.05, g. 13.06; 3400 g, 55 cm,
Rodzice: Natalia, Maciej

Antoni Woliński, Lubartów
ur. 30.04, g. 13.50; 3030 g, 53 cm
Rodzice: Monika, Paweł
Rodzeństwo: Jakub, Michał

Julia Suska, Przytoczno,
ur. 30.04, g. 12.23; 2440 g, 49 cm,
Rodzice: Agnieszka, Jacek
Rodzeństwo: Natalka

Natan Piorun, Parczew,
ur. 4.05, g. 18.45; 3080 g, 54 cm,
Rodzice: Karolina, Patryk
Rodzeństwo: Oliwia

Irena Głowacka, Lubartów,
ur. 3.05, g. 1.24; 2800 g, 52 cm,
Rodzice: Katarzyna, Korneliusz
Rodzeństwo: Mateuszek

Hania Dużyńska, Zamość
ur. 8.05, g. 10.29; 3350 g, 54 cm,
Rodzice: Lidia, Michał

Marcel Kowalik z bratem, Suchowola,
ur. 9.05, g. 9.47; 3260 g, 52 cm,
Rodzice: Beata, Mariusz
Rodzeństwo: Kuba 8 lat

Apolonia Harasimiuk z rodzicami, Derewiczna
ur. 5.05, g. 13.18; 3100 g, 54 cm,
Rodzice: Iwona, Tomek

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Zuzia Gryczka, Sarnów
Urodzona 5.05.2025r.,
godz. 11:54, 3930g
Rodzice: Milena i Radosław

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci! Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem:
kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

- Podczas gdy inne miasta inwestują w tabory i elektroniczne autobusy, w naszym mieście technologia opiera się na gumkach recepturkach. Nie do wiary, że w XXI wieku tak wyglądają rozkłady jazdy miejskiego autobusu! - skarży się na wygląd tablic na przystankach Pani Jadwiga, mieszkanka osiedla Popiełuszki, która często korzysta z komunikacji miejskiej w Lubartowie. - Podarte lub całkiem zdarte są nieczytelne dla seniorów, taki widok towarzyszy pasażerom miesiącami! Jeśli to wpływ warunków atmosferycznych, myślę że lepsze byłyby ramki lub niewielkie gabloty. Da się, tylko osoby decydujące o tym muszą wprowadzić konkretną zmianę.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Sowa, Hania Siwiec, Puławy

Mika, Ola Kwiatkowska, Kraczewice

Puszek iKluska, Daria Dzięcioł, Tarło-Kolonia

Tina, Marianna Kozak, Czemierniki

Monte, Agnieszka Goławska, Łuków

Arya, Paweł Icarius

Diego, Jolanta Ładniak, Puławy

Lucek, Piotr Czuryłowski, Józefów nad Wisłą

Antosia, Izabella Malon

WSP

eprasa.pl 6987624eb8

Zdziczali obszarnicy i całowanie po rękach, czyli łukowski dwór i wieś (cz. I)

Kiedy pod Łukowem skończył się feudalizm?

Relacje między wsią a dworem w okresie II RP na ziemi łukowskiej bywały dalekie od harmonii. Choć formalnie pańszczyzna została dawno zniesiona, duch dawnego systemu na wsi pozostawał żywy.

Wieś Okrzeja około 1900 roku, zdjęcie z „Tygodnika Ilustrowanego". Podłukowskie miejscowości, mimo oficjalnego zniesienia pańszczyzny po powstaniu styczniowym jeszcze długie lata zachowały stosunki quasi feudalne, w których ubodzy włościanie byli głęboko uzależnieni od miejscowego ziemiaństwa

Przegląd wybranej prasy z czasów międzywojennych pokazuje przypadki iście feudalnych rytuałów i zachowań. W 1937 r. łukowski dwutygodnik „Podlasie" z gorzką ironią relacjonował sytuacje z łukowskich folwarków: „Do ludzi pracujących na polu podchodzi rządca folwarku. Widać od razu, że to władza. Nie tyle widać, ile słychać, bo z ust jego padają wyrazy, zdania zwroty czysto «służbowe». Do zagniewanego kacyka podchodzi stara kobieta, obłapia go za nogi i całuje w rękę". Podobny rytuał odnotowano w innym majątku: „W innym dworze, tym odwiecznym bastionie «kultury» służba wita administratora również przez całowanie po rękach, które «pan» skwapliwie podsuwa pod nosy. Czyni to z taką godnością i poczuciem wyższości, że czytasz wyraźnie: hołd motłochu, składany faraonowi". Autor artykułu nie pozostawiał wątpliwości, co sądził o takich zachowaniach: „Patrząc na ten obrządek rytualny, na to poniżanie godności człowieka, fizycznie pracującego prawie do granic pieska pokojowego, któremu w dowód łaski daje się rękę do lizania – widzę, że brak tylko ostatniego ogniwa: protekcjonalnego poklepania kudłatego łba".

Uznać w człowieku człowieka

Dalej zastanawiano się, dlaczego takie zachowania są ciągle akceptowane i dlaczego właściciele majątków nie próbują z tym walczyć: „A może czcigodni notable urządzą kurs dla służby i wytłumaczą, że takie lizanie rąk nie jest im do szczęścia potrzebne. Szacunek dla chlebodawcy można wyrazić w innej formie. Panowie ziemianie winni zainteresować się tym feudalizmem i jednym wspólnym dekretem znieść te zabytki pańszczyzny i poddaństwa" – kwitowało „Podlasie", dodając przy tym swój komentarz: „Kto tu winien? Czy parobek, który dla chleba gnie kark, czy rządca i administrator, który dla podtrzymania «tradycji» wymagają takich zabiegów? A może idzie im o autorytet? Należałoby już wreszcie uznać w człowieku człowieka".

Jaśniepańskie dożynki

Do równie groteskowego przykładu zachowania ziemiańskiego „autorytetu" odniesiono się w kolejnej anegdocie o jednym z właścicieli łukowskich majątków: „Pewien właściciel ziemski «z zasady» nie odpowiada na ukłony służby i chłopów. Opowiadano mi, że kiedy miał «swoich gości» to nawet administratorowi ręki nie podawał. Ma to być rzekomo okazaniem wyższości!... A może to tylko chamstwo duchowe, mimo pełnego trzosa, wielkich ambicji i... koron na powozach? Głęboko tkwimy w «tradycji»" – ironicznie podsumowało „Podlasie".

Z kolei we wrześniu 1938 r. można było przeczytać relację z „jaśniepańskich dożynek" w Kocku, gdzie „«Starodawnym» zwyczajem młodzież wiejska ofiarowała wieniec p. dziedzicowi. Nie najstarszemu gospodarzowi, nie jakiemuś działaczowi czy prowodyrowi chłopskiemu, ale właśnie dziedzicowi. – Niech będzie jak bywało – orzekła «postępowa» młodzież wiejska".

Eksmisja z łóżka

„Robotnik" w 1923 r. prezentował czasem także bardziej dramatyczne relacje np. przypadek Andrzeja Kręta, pasterza z folwarku Jarczew, który ciężko zachorował na płuca i był niezdolny do pracy.

Według gazety, właściciel majątku, Jerzy Podoski, postanowił się go po prostu pozbyć: „Kręt, leżąc w łóżku obłożnie chory i nie posiadając mieszkania, wyprowadzić się nie mógł; przeto obszarnik Podoski podał skargę do sądu pokoju w Stoczku o eksmisję, sąd jednak eksmisji nie przysądził. Sąd okręgowy w Siedlcach, do którego apelował obszarnik Podoski, wyrok sądu pokoju uchylił i wydał wyrok, nakazujący eksmisję Kręta; a zatem obszarnik Podoski, nie posiadający w zupełności uczuć humanitarnych, obłożnie chorego Kręta wyrzucił z mieszkania na drogę".

To ja jestem „jaśnie panem"

Inny artykuł opisywał wydarzenia z folwarku Mysłów: „Sekretarz Związku Zawodowego Robotników Rolnych powiatu łukowskiego tow. Lubański, był na lustracji w folwarku Mysłów, pow. łukowskiego. Ponieważ właściciel nie przestrzegał warunków umowy, sekretarz udał się do niego wraz z 2 delegatami służby, celem wyłuszczenia pretensji. Przyjął ich rządca majątku Supelewski w bramie folwarku. W trakcie rozmowy wyszedł właściciel majątku Marjewski i zaczął w ordynarny sposób wymyślać sekretarzowi, poczem wspólnie z rządcą rzucili się na tow. Lubawskiego, chcąc go bić; ostatecznie skończyło się na szarpaniu i popychaniu. Przy tym obszarnik Marjewski długo wykrzykiwał, że on jest «jaśnie panem»".

Ten sam Marjewski – wedle doniesień „Robotnika" – miał też „wyzyskiwać robotników w najbezczelniejszy sposób" i nie wypłacać im należnej pensji: „Przyczyną takiego wyzysku jest zachłanność obszarnicza, dążąca do posiadania jak największej ilości dóbr materialnych kosztem mas pracujących. [...] w wymienionym folwarku [Mysłów] prowadzi [Marjewski] rabunkową i niszczycielską gospodarkę" – wskazywała redakcja lewicowego pisma

cdn.

Paweł Jezierski

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej – wszystkie świątynie Cycowa (cz. II)

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który bywał też szkołą, magazynem i wiejskim domem kultury. Kaplica, która wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobratyczach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.

Prawosławna cerkiew w Cycowie funkcjonowała już przed rokiem 1473. W XVI w. nosiła wezwanie Podwyższenia Krzyża Pańskiego. Po zawarciu w 1596 w Brześciu nad Bugiem unii kościelnej pomiędzy częścią biskupów prawosławnych a Kościołem Katolickim również parafie z Lubelszczyzny przyjęły jej zasady: pozostały przy swoim obrządku, liturgii, zwyczajach i dyscyplinie kościelnej ale uznały zwierzchność papieża. Wierny ortodoksji pozostał tylko męski klasztor świętego Onufrego nad Bugiem. Realizacja porozumienia unijnego skutkowała osłabieniem wschodniochrześcijańskiej tradycji. Znacznie zamożniejsze, większe, cieszące się wsparciem władzy parafie obrządku łacińskiego wygrywały nieformalną rywalizację o wiernych z małymi, wiejskimi wspólnotami unickimi. Jednym z warunków awansu społecznego, objęcia urzędów, zdobycia wykształcenia było związanie się z obrządkiem rzymskim. W cerkwiach wschodnich zaczęły pojawiać się formy pobożności wcześniej tam nieznane: zaczęto śpiewać Godzinki, modlić na różańcu, używać dzwonków, organizować procesje w Boże Ciało itd. Proces ten znalazł odbicie i aprobatę w postanowieniach synodu w Zamościu w 1720 roku.

Kościół pw. Opieki św. Józefa w Cycowie zbudowany został ok. 1860 roku jako świątynia grekokatolicka pw. Michała Archanioła. W 1875 został przejęty przez administrację carską i przekazany duchowieństwu prawosławnemu. W 1915 roku został pozostawiony bez opieki. W kolejnych latach służył jako świątynia rzymskokatolicka. Zdjęcie z karty zabytku na stronie https://zabytek.pl/

Między unią a prawosławiem

Dla prawosławia w pasie nadwieprzańskim oznaczało to powolną erozję. Silne w XVII wieku, nierzadko o dawniejszych korzeniach niż łacińskie, społeczności obrządku wschodniego w Łęcznej, Ostrowie Lubelskim, Jaszczowie, Cichostowie, Ciechankach, Orzechowie, Milejowie, Chojeńcu, Puchaczowie, Świerszczowie osłabiały się liczebnie do tego stopnia, że w połowie XIX wieku albo zanikły albo liczyły po kilkadziesiąt osób. W takich warunkach nie stać ich było też na utrzymanie albo budowę nowych świątyń. Na tym tle Cyców był pewnym wyjątkiem. W latach 1860-1870 wzniesiono nową cerkiewkę z funduszy rządu rosyjskiego. Historycy sztuki określają ją jako zbudowaną w stylu bizantyjskim, acz jest to opinią nieco na wyrost, która aktualność straciła zwłaszcza po rozebraniu w latach dwudziestych XX wieku typowej dla rosyjskich cerkwi „cebuli". W 1875 roku, po oficjalnej kasacie unii, przeszła w ręce, cieszącego się poparciem władz, Kościoła Prawosławnego. Większość miejscowych wiernych zaczęła szukać możliwości praktykowania w kościołach łacińskich, częściej zobaczyć w niej można było urzędników albo żołnierzy rosyjskich. Po wycofaniu się Rosjan na wschód późnym latem 1915 roku trafiła w ręce katolików.

cdn

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 6987624eb8

– Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. I)

Niemal równo sto pięćdziesiąt lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej oraz świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Czczoną w Jabłoniu ikonę namalował w 1968 uznany malarz sakralny z Bezwoli (pow. radzyński), Edward Jarmosiewicz na zlecenie ówczesnego proboszcza parafii Jabłoń ks. Władysława Zwierza. Nawiązuje ona oczywiście do wizerunku Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej. W 1969 roku wizerunek poświęcił biskup Wacław Skomorucha

Objawienia w Jabłoniu nasuwają skojarzenie z, późniejszymi o około rok, wydarzeniami w Gietrzwałdzie. Tam również ich świadkami i adresatami przesłania Matki Boskiej były dzieci z ubogich rodzin, mówiące gwarą języka polskiego (tam warmińską, tutaj „prostą mową”).

Treść obydwu objawień dotyczyła nie tylko uniwersalnych zagadnień wiary i moralności, ale również zawierała proroctwa dotyczące losu katolików zagrożonych przez innowiercze władze. Obydwa zdarzenia miały miejsce w momencie dość szczególnym. W wypadku Warmii był to okres germanizacji i zagrożenia katolicyzmu przez pruskich protestantów. Na Podlasiu było jeszcze trudniej. Po klęsce powstania styczniowego Rosjanie postanowili zrobić kolejny krok ku rusyfikacji, bliskich im, jak sądzili, narodowościowo i religijnie chłopów rusińskich. Miało temu służyć przymusowe „zjednoczenie” unitów z prawosławiem. W styczniu 1874 na progach grekokatolickich cerkwi w Drelowie i Pratulinie padli zabici i ranni, wiele innych, stawiających zdecydowany opór, wsi i parafii poddanych zostało najsurowszych prześladowaniom. Nie inaczej było w okolicach Jabłonia, Gęsi, Dawidów, Paszenek, Kolana.

„Jeśli jednak objawienia gietrzwałdzkie mogły jeszcze w 1877 r. zostać przez powołaną przez ówczesnego biskupa warmińskiego Filipa Krementa urzędową komisję uznane za autentyczne, to w wypadku objawień na płd. Podlasiu okazało się to niemożliwe. Objawienia gietrzwałdzkie posiadają bogatą dokumentacje kościelną, natomiast podlaskie - żadnej, dlatego nie mogły zostać uznane przez władze duchowne”

Nawet gubernator się przejął

Sprawa objawień maryjnych, w leżącej na pograniczu Polesia i Podlasia wiosce, musiała być niesłychanie poważna, bo postawiła na nogi wszystkie okoliczne organy bezpieczeństwa. Sam warszawski generał gubernator hrabia Paweł Kotzebue, wykonując władzę w imieniu cara Rosji na terenach Królestwa Polskiego, 17 maja 1875 roku pisał do ministra spraw wewnętrznych: *Gubernator Siedlecki 12 maja (czyli 1 maja kalendarza gregoriańskiego) 1875 r. zawiadomił mnie, że 3 maja 14-letnia dziewczynka, włościanka ze wsi Jabłoń powiatu radzyńskiego, Barbara Greń przyszedłszy z pola do domu, opowiedziała, że niedaleko wioski w rowie zobaczyła wielką jasność. Zbliżywszy się, ujrzała wizerunek Matki Bożej. Po opowiedzeniu, we wskazanym miejscu nastąpiło zgromadzenie włościan, którzy ogrodzili kijami okolicę. Rozścielili chusty, uznając ślady Matki Bożej, chłopi kolejno modlili się do wieczora. Po „zaproszeniu” Ziemskiej Straży, rozeszli się do domów. Przedtem rozebrali płot, właściciele zabrali chusty. Plotka o wspomnianym cudzie szybko rozeszła się między włościanami, w wyniku jej w Jabłoniu zgromadziły się rzesze osób pochodzących z pobliskich miejscowości powiatów radzyńskiego i włodawskiego.*

Problem z pruskim niedowiarkiem

Zaniepokojenie moskiewskich urzędników wywołał dodatkowo fakt, że jednym ze świadków objawienia był człowiek, którego w najlepszym wypadku można było uznać za niedowiarka, a tradycyjnie, rodzinnie, będąc z urodzenia Niemcem, związany był z wyznaniem ewangelickim. Znowuż oficjalny raport: *Zostałem poinformowany z wiarygodnych źródeł, że w czasie przygotowania w Chełmie do święta 11 maja zjednoczenia unitów z guberni lubelskiej z cerkwią prawosławną zarządzającym majątkiem hrabiego [Kazimierza] Łubieńskiego rodem z Poznania [Schenka] widział rzekomo blisko wsi Jabłoń cudowne objawienie z niebios Matki Bożej ze złamaną chorągwią i trzema przed nią gorejącymi sercami. W wyniku tego nastąpiło w miejscowości zgromadzenie kilku tysięcy osób wywodzących się z zjednoczonych unitów, dla uspokojenia których potrzeba było skierować duchowieństwo. To wydarzenie zwróciło na siebie uwagę miejscowych władz administracyjnych i w towarzystwie policjanta i żandarma sporządzono sprawozdanie z wyjaśnień wspomnianego zarządcy majątku hrabiego [Kazimierza] Łubieńskiego. Następnie został on [Schenka] aresztowany i przewieziony do Warszawy.* Niemiec musiał być wyjątkowo mocno przekonany o tym, co widział, bo nie pozwolono mu wrócić na Podlasie i otrzymał nakaz wyjazdu z kraju.

cdn.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Święci Pańscy Puław

Uchwałę dotyczącą gminny insygniów Rada Gminy Puławy przyjęła w 2013 roku. Autorem projektu był ceniony kościelny heraldyk ks. dr Paweł Dudziński. Postanowiono odwołać się do postaci dwóch patronów Polski, będących jednocześnie patronami najstarszych świątyń w okolicy.

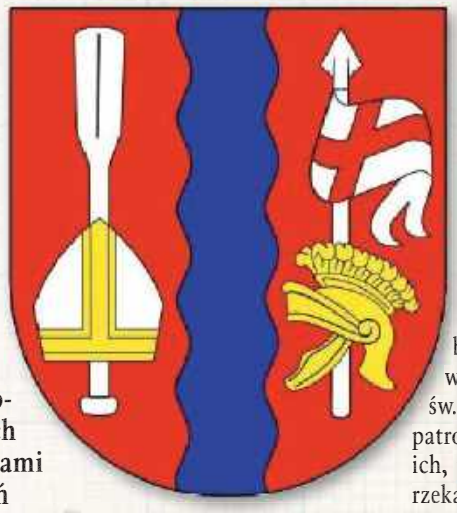

Zdarza się, że o herb postanawiają się zatroszczyć ośrodki mające tą samą nazwę albo zbliżoną nazwę: gmina wiejska otaczająca gminę miejską, czasem będącą jeszcze stolicą powiatu. Najczęściej wtedy kreatywność twórców obraca się wokół rozmaitych mutacji herbu miejskiego, który przeważnie ma najdawniejszą metrykę. Tak jest np. w wypadku Radzynia Podlaskiego, gdzie miasto, gmina i powiat mają rozmaite nawiązania do niedźwiedzia z herbu Rawicz. Gmina Puławy postanowiła jednak pójść własną drogą. Odwołano się do patronów najstarszych kościołów: związanego z Górą Puławską świętego Wojciecha (biskupa mitra i, będące narzędziem męczeństwa, wiosło) oraz, patronującego w Gołębiu, św. Floriana (hełm rycerski i chorągiew). Obaj święci nie byle jacy, już w średniowieczu uznano ich (oprócz św. Stanisława i Wacława) za patronów Polski. Przedziela ich, tak jak w rzeczywistości, rzeka Wisła. Blazonowanie (opis herbu) brzmi: *w polu czerwonym dzielonym w słup błękitną linią falistą z lewej strony złoty hełm rzymskiego legionisty ze sztandarem, zakończonym srebrną flagą z czerwonym krzyżem z prawej strony srebrno-złota mitra biskupia i srebrne wiosło.*

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Mauzoleum kata powstania

Na wyspie na stawie w okolicach dęblińskiego Pałacu ok. 1780 Dominik Merlini zaprojektował klasycystyczną kaplicę, wzorowaną na grobowcu Cecylii Metelii w Rzymie zwanym „świątynią wspomnień”. Zbudowana była na planie koła z odchodzącymi sieniami. Rosjanie zamienili ją na kaplicę prawosławną. W 1856 roku pochowano w niej Iwana Paskiewicza, słynnego dowódcę który stłumił powstanie listopadowe i odpowiadał za późniejsze represje. Do Homla przeniesiono go w 1889 roku. W II Rzeczypospolitej pełnił funkcję kaplicy katolickiej pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Poważnie uszkodzony budynek rozebrano zaraz po wojnie

eprasa.pl 6987624eb8

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik grał w Niecieczy. Wszystko wyjaśnione w pierwszej połowie

Żadnych wątpliwości co do tego, kto jest lepszy, nie pozostawili w niedzielę gracze Bruk-Bet Termalici Nieciecza. W spotkaniu 32. kolejki Betclic 1. Ligi gospodarze już do przerwy prowadzili różnicą trzech goli.

Faworytem niedzielnego meczu w Niecieczy, i to zdecydowanym, byli gospodarze. Bruk-Bet Termalica to wicelider tabeli Betclic 1. Ligi, który liczył, że już w tej kolejce uda mu się zapewnić bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy. Podopieczni trenera Marcina Brosza byli podrażnieni ostatnimi słabszymi wynikami, a konkretnie porażkami z Arką Gdynia i Polonią Warszawa.Łęcznianie, choć mający jeszcze szanse na zajęcie miejsca premiowanego udziałem w barażach o awans, przeżywają niezbyt dobry okres. Zarząd klubu przyznaje, że nie płaci piłkarzom i trenerom na czas. W dodatku zielono-czarni przegrali ważny mecz w poprzedniej serii gier, kiedy to przed własną publicznością musieli uznać wyższość Pogoni Siedlce.

Pavol Stano,
trener Górnika

Zostały nam tylko matematyczne szanse

Jestem smutny i wkurzony, ponieważ dobrze weszliśmy w ten mecz. Mieliśmy sytuacje, które mogły mocno skomplikować to spotkanie gospodarzom. Wszystko mogło potoczyć się inaczej, ale trzy stałe fragmenty gry zmieniły obraz tego starcia, co z pewnością boli. Po otrzymaniu dosyć niespodziewanych ciosów mojej drużynie trudno było się podnieść, wrócić do meczu i rozegrać dobrą drugą połowę. Natomiast staraliśmy się, co poskutkowało bramką na 3:1. Swoją okazję do strzelenia kontaktowego gola miał Marko Roginić. Gdyby ta sytuacja zakończyła się trafieniem, to być może spotkanie nabrałoby dramaturgii. Natomiast gospodarze kontrolowali mecz i dograli końcówkę. Bardzo żałujemy, bo zostały nam tylko matematyczne szanse na awans do baraży.

Spotkanie zostało rozstrzygnięte już w pierwszej części. Na przerwę zawodnicy Bruk-Bet Termalici schodzili bowiem z prowadzeniem 3:0. Wynik meczu po kwadransie otworzył Arkadiusz Kasperkiewicz, w przeszłości obrońca Górnika. Obrońca trafił głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego od Damiana Hilbrychta. Potem dwa razy na listę strzelców wpisał się Krzysztof Kubica. Najpierw wykorzystał uderzeniem głową dośrodkowanie od Hilbrychta, a następnie... znowu kapitalną wrzutką popisał się Hilbrycht i znowu skutecznie Kubica strzelał głową.

Po zmianie stron łęcznianie zdołali jedynie nieco zmniejszyć rozmiary porażki - honorowego gola dla Górnika strzelił Przemysław Banaszak. Napastnik efektownym uderzeniem głową zamienił na bramkę dośrodkowanie do Jakuba Bednaryczka.

Ostatecznie Górnik Łęczna przegrał na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza 1:3.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Górnik Łęczna 3:1 (3:0)

Bramki: Kasperkiewicz 15`, Kubica 31`, 43` - Banaszak 80`.
Termalica: Chovan - Spendlhofer, Kopacz, Kasperkiewicz, Kubica (82` Trubeha), Karasek (66` Nowakowski), Ambrosiewicz, Wolski, Hilbrycht (73` Zawijśkyj), Strzałek (66` Biniek), Fassbender (82` Wróbel).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, de Amo, Roginić, Grabowski, Kryeziu (75` Malamis), Deja (69` Ogaga), Spacil (59` Traore), Orlik (58` Żyra), Janaszek (58` Litwa), Banaszak.
Żółte kartki: Ambrosiewicz, Strzałek - Bednarczyk.
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

Wisła. Zabójcza końcówka ekipy z Chojnic

Zaczęło się świetnie, a skończyło źle. Piłkarze z Puław ulegli 1:4 Chojniczance.

Kibice zgromadzeni przy Hauke-Bosaka mogli mieć nadzieję na emocjonujące widowisko, ale nie wszyscy spodziewali się aż takiego zwrotu akcji. Wisła Puławy rozpoczęła spotkanie z dużym respektem wobec rywala, co niemal od razu mogło zakończyć się stratą bramki. Już w drugiej minucie Dariusz Kamiński świetnie wypatrzył Błażeja Szczepanka, który znalazł się sam na sam z Krzysztofem Wróblewskim. Bramkarz Wisły zachował jednak zimną krew i uratował gospodarzy przed najgorszym.

Zaledwie kilka minut później ponownie zakotłowało się pod bramką puławian. Kamiński uderzał z dystansu, a piłka po rykoszecie mogła zaskoczyć golkipera Wisły. Ten jednak po raz kolejny spisał się bez zarzutu i wybił futbolówkę na rzut rożny.

Wisła odpowiedziała w najlepszy możliwy sposób. W 15. minucie, po dalekim wykopie Wróblewskiego, defensywa Chojniczanki popełniła fatalny błąd. Karol Dziedzic ruszył na bramkę rywala i został zatrzymany dopiero przez faulującego Marcela Stefaniaka. Sędzia Patryk Świerczek po chwili wahania wskazał na „wapno". Bartłomiej Juszczyk wykonał „jedenastkę" z zimną krwią i Wisła objęła prowadzenie.

Choć goście przeważali w posiadaniu piłki, mieli ogromne trudności w przedostaniu się przez obronę puławian. Co więcej, w 33. minucie bliski zdobycia drugiej bramki był ponownie Juszczyk, lecz tym razem lepszy okazał się Michał Antkowiak.

Po zmianie stron to jednak Chojniczanka szybko przejęła inicjatywę. Już w 47. minucie Bartosz Waleńcik popełnił kosztowny błąd we własnym polu karnym, a Kamiński wykorzystał drugi rzut karny w meczu, wyrównując stan rywalizacji.

Przez długi czas obie drużyny szukały swojej szansy, ale akcje ofensywne gości rozbijały się o szczelną obronę Dumy Powiśla. Próby Bąkowicza, Tkocza i Żywickiego nie przynosiły efektu, a Wróblewski między słupkami Wisły prezentował się pewnie.

Przełom nastąpił w 82. minucie. Po sporym zamieszaniu w polu karnym piłka spadła pod nogi Radosława Gołębiowskiego, który bez wahania wpakował ją do siatki. Ten gol zupełnie podciął skrzydła gospodarzom, którzy w końcówce kompletnie się pogubili. W 86. minucie Beniamin Czajka huknął zza pola karnego nie do obrony, a w doliczonym czasie gry wynik ustalił Kamiński, zamieniając na gola dośrodkowanie z prawej strony.

Wisła Puławy - Chojniczanka Chojnice 1:4 (1:0)

Bramki: Juszczyk 16` (k) - Kamiński 48` (k), 90`, Gołębiowski 82`, Czajka 86`.
Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Waliś, Waleńcik, Stromecki, Gałązka (85` Babor), Dziedzic (46` Wiktoruk), Kumoch, Polowiec (63` Kwaczreliszwilli), Szymanek (77` Ponce Garcia), Juszczyk.
Chojniczanka: Antkowiak - Bąkowicz, Goliński, Czajka, Tkocz (69` Gołębiowski), Kamiński, Szczepanek, Olejnik (46` Żywicki), Zylla (90` Romanik), Stefaniak, Biskup (58` Branecki).
Żółte kartki: Waliś, Gałązka, Dziedzic - Olejnik, Tkocz, Stefaniak.
Sędziował: Świerczek (Brzesko).

Dwóch znajomych

W pierwszym składzie zespołu z Chojnic zagrało dwóch zawodników, którzy w przeszłości grali w Wiśle Puławy.

Maksymilian Tkocz grał w ekipie w sezonie 2023/2024. Rozegrał 16 meczów w lidze i Pucharze Polski. Zdobył jedną bramkę. Niemal całe spotkanie zaliczył Marcel Zylla. 25-latek reprezentował barwy Wisły jesienią tego sezonu. Wystąpił w 19 spotkaniach i zdobył 5 goli.

Olimpia już spadła

Na cztery kolejki przed zakończeniem sezonu znamy pierwszy zespół, który spadł do III ligi.

Stało się tak po remisie Olimpii Elbląg z ŁKS-em II Łódź. Bramkarzem Olimpii jest Andrzej Witan, który w sezonie 2016/2017 bronił barw Wisły w I lidze.

W piątek wieczorem

Kolejny mecz puławian już 16 maja. O godz. 20 ekipa Macieja Tokarczyka powalczy na boisku Zagłębia Sosnowiec.

W zespole rywali doszło do zmiany trenera. Marka Saganowskiego zastąpił Bartłomiej Bobla. Drużyna, która miała walczyć o awans, ma nadzieję na załapanie się do strefy barażowej. W miniony piątek sosnowiczanie zremisowali 1:1 na boisku Skry Częstochowa.

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI
Ruch - ŁKS 1:3
Stal - Polonia 1:2
Stalowa Wola - Znicz 0:5
Tychy - Wisła 0:2
Termalica - Górnik 3:1
Pogoń - Miedź 3:0
Odra - Kotwica 4:2
Chrobry - Warta 2:1
Płock - Arka (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia (A)	31	68	58-21
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	32	65	64-37
3.	Wisła Płock	31	57	53-35
4.	Miedź Legnica	32	56	54-39
5.	Wisła Kraków	32	56	55-32
6.	Polonia Warszawa	32	55	45-35
7.	Górnik Łęczna	32	49	47-37
8.	GKS Tychy	32	49	42-33
9.	Ruch Chorzów	32	46	47-43
10.	Znicz Pruszków	32	46	47-41
11.	ŁKS Łódź	32	44	47-38
12.	Stal Rzeszów	32	35	42-54
13.	Odra Opole	32	30	31-58
14.	Chrobry Głogów	32	29	33-57
15.	Kotwica Kołobrzeg	32	28	27-52
16.	Pogoń Siedlce	32	26	35-51
17.	Stal Stalowa Wola	32	23	27-57
18.	Warta Poznań	32	21	20-54

NASTĘPNA KOLEJKA (16-19.05.)
Chrobry - Ruch, Warta - Odra, Kotwica - Pogoń, Miedź - Termalica, Górnik - Płock (17.05., g. 19.30), Arka - Tychy, Wisła - Stalowa Wola, Znicz - Stal, Polonia - ŁKS

dsm

II LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Wisła - Chojniczanka 1:4
Skra - Zagłębie 1:1
Świt - Olimpia G. 3:1
GKS Jastrzębie - Rekord 1:0
Podbeskidzie - Resovia 1:1
Pogoń - Zagłębie II 2:0
Olimpia E. - ŁKS II 1:1
Polonia - Wieczysta 1:0
Hutnik - KKS Kalisz 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	30	68	59:27
2	Polonia Bytom	30	67	62:28
3	Wieczysta Kraków	30	58	59:24
4	Chojniczanka Chojnice	30	57	41:23
5	Świt Szczecin	30	44	52:50
6	Hutnik Kraków	30	43	37:50
7	Podbeskidzie Bielsko-Biała	30	42	35:33
8	Zagłębie Sosnowiec	30	41	43:45
9	KKS Kalisz	30	41	32:37
10	Resovia Rzeszów	30	40	42:44
11	ŁKS II Łódź	30	38	36:44
12	Olimpia Grudziądz	30	36	38:43
13	Wisła Puławy	30	33	38:61
14	GKS Jastrzębie	30	32	30:32
15	Rekord Bielsko-Biała	30	32	43:49
16	Zagłębie II Lubin	30	31	47:50
17	Skra Częstochowa	30	22	27:51
18	Olimpia Elbląg	30	19	27:57

NASTĘPNA KOLEJKA (16.05., godz. 20:00):
Zagłębie - Wisła, Chojniczanka - Wieczysta, Olimpia G. - Skra, Rekord - Świt, Resovia - GKS Jastrzębie, Zagłębie II - Podbeskidzie, ŁKS II - Pogoń, KKS Kalisz - Olimpia E., Hutnik - Polonia.

mp

WSP

eprasa.pl 6987624eb8

Napisali historię!

Nieprawdopodobny mecz Bogdanki LUK-u Lublin. Podopieczni Massimo Bottiego nie dali szans rywalom z Zawiercia i rozbili ich 3:0. Tylko pierwsza partia należała do wyrównanych.

Bogdanka LUK Lublin nowym mistrzem Polskie w siatkówce!

Fot.Grzegorz Rakiel

Kibice lubelskiej siatkówki nie mogli doczekać się soboty godziny 17.30. To właśnie wtedy miał się rozpocząć prawdopodobnie najważniejszy mecz w historii tego sportu na Lubelszczyźnie. Prowadząca 2:1 w serii finałowej z Aluronem CMC Wartą Zawiercie Bogdanka Luk Lublin miała wszystko w swoich rękach, by już teraz zakończyć walkę o mistrzostwo.

Pierwsza odsłona długo zapowiadała niezwykle wyrównane starcie. Lublinianie mieli spore problemy w polu zagrywki, popełniając wiele błędów. To pozwoliło Warcie odskoczyć w pewnym momencie na czteropunktową przewagę. Przełom nastąpił w samej końcówce, LUK po ataku Kewina Sasaka wyszedł na pierwsze od dawna prowadzenie i ostatecznie zwyciężył w otwierającym secie 25:22.

Wypuszczone w końcówce prowadzenie wyraźnie podłamało zawiercian, którzy w drugiej odsłonie nie zaistnieli przy doskonale dysponowanych podopiecznych Massimo Bottiego. W ich grze funkcjonowało wszystko od zagrywki, przez przyjęcie, a kończąc na bloku i korzystaniu z fantastycznych piłek posyłanych przez Marcina Komendę.

Żółto-czarni w drugiej partii błyskawicznie odskoczyli rywalom na pięć punktów przy stanie 8:3 i ani przez moment nie dali się do siebie zbliżyć, tego seta wygrywając 25:15. Przy stanie 2:0 lublinianie potrzebowali już tylko jednego seta do upragnionego sukcesu.

Również w ostatnim, jak się okazało, akcencie tego spotkania gospodarze byli nie do zdarcia. Ostatecznie trzecia partia zakończyła się do 18 i po wybitnym meczu całego zespołu zawodnicy Bottiego mogli świętować tytuł mistrzów Polski! MVP wybrany został grający fantastyczny mecz na rozegraniu Marcin Komenda, choć przyznanie tej nagrody należało do arcytrudnych zadań, patrząc na fantastyczne zawody, chociażby od Leona czy Sasaka.

Drużyna, która w sezonie 2021/22 po raz pierwszy zagrała w PlusLidze rozpoczęła przygodę z siatkarską elitą od 11 miejsca. Rok później zakończyli na dziesiątym miejscu, a w ubiegłym sezonie odpadli w półfinale, zajmując piątą lokatę w sezonie regularnym. Jeszcze w sezonie 2013/14 zawodnicy klubu rozgrywali wszystkie spotkania w roli gości, gdyż wobec skromnego budżetu korzystniej wychodziła podróż na mecze własnymi samochodami. Po dwunastu latach klub zdobywa dla Lublina mistrzostwo Polski w kolejnej dyscyplinie sportu. Do złotego medalu mistrzostw Polski w obecnej kampanii dołożyli także triumf w Challenge Cupie pokonując włoskie Lube Civitanova.

Bogdanka LUK Lublin - Aluron CMC Warta Zawiercie

3:0

(25:22, 25:15, 25:18)

Filip Ogórek

Mecz w Grudziądzu przełożony!

Piątkowy mecz Orlen Oil Motoru Lublin z GKM-em Grudziądz został przełożony na wniosek organizatora.

Niestety, niekorzystne prognozy pogody skłoniły władze PGE Ekstraligi, by przychyliły się do prośby gospodarzy tego meczu, którzy zawnioskowali o jego przełożenie. „Z powodu niekorzystnych prognoz pogody i na wniosek organizatora, Ekstraliga Żużlowa przełożyła mecz 5 rundy PGE Ekstraligi między BAYERSYSTEM GKM Grudziądz a ORLEN Oil Motorem Lublin.” - Czytamy w oficjalnym komunikacieNowa data tego pojedynku to niedziela, 18 maja, godz. 19.30.

Filip Ogórek

Motor z najwyższą domową porażką w sezonie

W starciu 32. kolejki trwającego sezonu PKO BP Ekstraklasy piłkarze lubelskiego Motoru ulegli Piastowi Gliwice. Dla żółto-biało-niebieskich była to trzecia z rzędu wygrana przed własną publicznością.

Pierwszy raz po transferze do lubelskiego klubu w wyjściowym składzie znalazł się Jean-Kévin Augustin. Przed piątkowym spotkaniem francuski napastnik pozyskany pod koniec marca zaliczył w żółto-biało-niebieskich barwach łącznie tylko 46 minut, wchodząc z ławki rezerwowych przeciwko Lechowi Poznań oraz Cracovii. Nie wykazał się wtedy na boisku niczym szczególnym. Tym razem otrzymał szansę od samego początku i szybko odpłacił się sztabowi szkoleniowemu za zaufanie. Już w swoim pierwszym kontakcie z piłką zdobył bowiem gola, wykorzystując podanie od Michała Króla. Jak się okazało, to były miłe złego początki. Gdy upływał bowiem drugi kwadrans spotkania, gospodarzom przypomniano stare piłkarskie porzekadło mówiące o tym, że niewykorzystane sytuacje się mszczą. Najpierw, po składnej, liczącej wiele podań akcji Piast doprowadził do wyrównania. Na 1:1 trafił słowacki obrońca Tomáš Huk. Niedługo potem Augustin przeszedł drogę „z nieba do piekła”. Francuz zagrał ręką we własnym polu karnym i sędzia wskazał na „wapno”. Z jedenastu metrów nie pomylił się Huk i dość nieoczekiwanie, w 180 sekund goście odwrócili wynik rywalizacji, ustalając wynik do przerwy.

Po niespełna godzinie gry Piast podwyższył na 3:1. Gol padł w kuriozalnych okolicznościach. Przy wyrzucie z autu Paweł Stolarski posłał futbolówkę do bramkarza Gaspera Tratnika. Golkiper minął się z piłką, a jego błąd wykorzystał Michał Chrapek. Trzeba przyznać, że początkowe miesiące Tratnika w Lublinie nie należą do zbyt udanych. 25-latek dołączył do klubu w styczniu, a już w lutym złamał palec podczas jednego z treningów. Po wejściu do podstawowego składu Słoweniec zagrał w czterech meczach i w każdym z nich wyjmował piłkę z siatki, tylko raz notując zwycięstwo.

To nie był koniec bramek dla Piasta. Czwarty cios zadał gospodarzom Maciej Rosołek, który wykorzystał podanie w polu karnym od wprowadzonego z ławki Thierry`ego Gale`a. Były zawodnik Legii Warszawa podwyższył prowadzenie swojego zespołu za sprawą strzału wślizgiem.

Podopieczni Mateusza Stolarskiego doznali najwyższej domowej porażki w obecnym sezonie. Po 31 rozegranych spotkaniach ekipa z Lublina ma na swoim koncie 54 stracone bramki. Gorsza pod tym względem w całej ekstraklasie jest tylko zajmująca miejsce w strefie spadkowej Puszcza Niepołomice. Najbliższa okazja do rehabilitacji czeka Motor w środę, 14 maja, w zaległej konfrontacji z Pogonią Szczecin.

Motor Lublin – Piast Gliwice

1:4 (1:2)

Bramki: Augustin 3 – Huk 28, 31 (z rzutu karnego), Chrapek 59, Rosołek 68

Karol Kurzępa

Bezproblemowa wygrana MKS-u

Zawodniczki MKS-u FunFloor Lublin tydzień temu straciły szanse na mistrzostwo Polski. Nie wpłynęło to na ich grę i nie dały szans rywalkom z Gniezna.

W ostatnim tygodniu zakończyła się fantastyczna seria jedenastu zwycięstw z rzędu w wykonaniu MKS-u FunFloor Lublin. Zwycięski marsz lublinianek przerwały rywalki z Kobierzyc, tym samym pozbawiając je szans na tytuł mistrzowski. Pomimo pewnego już srebra zawodniczki trenera Pawła Tetelewskiego szybko pokazały MKS-owi Gniezno, że tego dnia nie będzie odpuszczania.

Już w pierwszych minutach miejscowe wyszły na prowadzenie 5:1 po bardzo szczelnej grze w defensywie i karceniu rywalek w kontratakach. Trafienia przyjezdnych były tylko chwilowymi przestojami w serialach bramkowych w wykonaniu biało-zielonych. Najlepszy okres w pierwszej części dla rywalek to trzy gole z rzędu, kiedy od stanu 10:4 zrobiło się 10:7. To tylko podrażniło gospodynie i po trzydziestu minutach było 19:13.

Zazwyczaj to drugie odsłony były lepsze w wykonaniu lublinianek. Nie inaczej było tym razem i szybko na tablicy wyników zrobiło się 22:14. Mimo to oponentki ambitnie próbowały i w pewnym momencie doszły podopieczne Tetelewskiego nawet na dystans trzech trafień. To w żaden sposób nie poruszyło miejscowych, które szybko z powrotem odskoczyły, by ostatecznie triumfować 36:31.

Najbliższy mecz MKS rozegra w najbliższą sobotę w ramach Pucharu Polski. Będzie to okazja do wzięcia rewanżu na „Kobierkach”. Początek meczu o godz. 17.

PGE MKS FunFloor Lublin – MKS URBiS Gniezno

36:31 (19:13)

PGE MKS: Wdowiak 1, Mamić – Balsam 11, Planeta 6, Posavec 5, Matuszczyk 3, Olek 2, M. Więckowska 1, Pietras 1, Rosiak 4, Szynkaruk 1, Fedeńczak 1 Nieuwenweg, D. Więckowska, Andruszak, Pastuszka. **Kary:** 10 min. Trener: Paweł Tetelewski

Filip Ogórek

WSP

Koszykarze w najlepszej ósemce krajowej elity

PGE Start Lublin zakończył zmagania w sezonie zasadniczym Orlen Basket Ligi. Czerwono-czarni awansowali do ćwierćfinałów mistrzostw Polski.

W ostatniej kolejce regularnej części rozgrywek podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego pokonali na wyjeździe lidera tabeli, Anwil Włocławek. Dla lublinian była to dziewiętnasta wygrana w trwającej kampanii. Niespodziewany triumf na trudnym terenie przypieczętował zajęcie przez „Startowców” trzeciego miejsca w tabeli, które zapewniło drużynie rozstawienie przed fazą play-off.W ćwierćfinałach PGE Start zmierzy się z Energa Icon Sea Czarnymi Słupsk. Rywalizacja na tym etapie będzie odbywać się do trzech zwycięstw w serii. Zespół, który jako pierwszy pokona przeciwnika trzykrotnie, awansuje do najlepszej czwórki w Polsce. Ekipa, która przegra, skończy sezon. Dwa pierwsze starcia odbędą się w hali Globus w dniach 15 i 17 maja o godzinie 17:30. Trzy dni później koszykarze zagrają na Pomorzu. Jeśli te mecze nie przyniosą rozstrzygnięcia, to dodatkowe terminy wyznaczono na 22.05 (Słupsk) i 25.05 (Lublin).

Dla PGE Startu to dopiero drugie w historii klubu play-offy, odkąd ten system rozgrywek został wprowadzony w najwyższej klasie rozgrywkowej w kampanii 1984/1985. Poprzednio lublinianie grali w ćwierćfinałach w 2021 roku, ulegając wówczas Stali Ostrów Wielkopolski. Ogółem koszykarze z Koziego Grodu mają na swoim koncie trzy brązowe i jeden srebrny medal mistrzostw Polski. Wywalczenie kolejnego krążka w tym sezonie byłoby dużą sensacją, bowiem przed rozpoczęciem ligowych zmagań zespół trenera Kamińskiego nie był wymieniany w gronie faworytów Orlen Basket Ligi.

Anwil Włocławek - PGE Start Lublin

82:83

(16:22, 24:17, 29:19, 13:25)

PGE Start: De Lattibeaudiere 20, Brown 17, Lecomte 16, Drame 9, Ramey 9, Krasuski 5, Williams 5, Pelczar 2, Put, Szymański

Karol Kurzępa

eprasa.pl 6987624eb8

IV LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Granit - Opolanin 2:0
Janowianka - Górnik II 5:0
Łada - Stal 2:1
Sygnał - Motor II 1:3
Kłos - Tomasovia 0:7
Avia II - Lublinianka 4:5
Start - Hetman 1:2
Orlęta - Huragan 4:3
Gryf - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	27	68	73:18
2	Lublinianka Lublin	26	62	73:37
3	Tomasovia Tom. Lub.	26	56	72:28
4	Łada Biłgoraj	26	54	75:24
5	Orlęta Radzyń Podlaski	27	53	81:37
6	Janowianka Janów Lub.	27	45	59:41
7	Hetman Zamość	26	43	44:38
8	Motor II Lublin	27	40	46:48
9	Start Krasnystaw	27	35	36:43
10	Granit Bychawa	26	34	45:55
11	Opolanin Opole Lubelskie	27	31	26:57
12	Górnik II Łęczna	26	28	46:53
13	Huragan Międzyrzec Podl.	26	26	47:50
14	Sygnał Lublin	26	24	43:70
15	Avia II Świdnik	26	19	28:81
16	Gryf Gmina Zamość	26	14	19:68
17	Kłos Gmina Chełm	26	5	9:72

NASTĘPNA KOLEJKA (17/18.05): Górnik II - Orlęta (sob., godz. 15:00), Opolanin - Gryf (niedz., godz. 15:00), Hetman - Janowianka, Huragan - Avia II, Lublinianka - Kłos, Tomasovia - Sygnał, Motor II - Łada, Stal - Granit, Start - pauza.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Lewart. Przełomem czerwona kartka

Lubartowianie musieli uznać wyższość Avii Świdnik, przegrywając na własnym boisku 0:3.

Spotkanie miało wyjątkowo trudny przebieg dla gospodarzy, którzy od 25. minuty musieli radzić sobie w dziesiątkę po czerwonej kartce dla bramkarza Damiana Podleśnego. Avia, będąca jedną z czołowych drużyn ligi, wykorzystała swoją przewagę liczebną i zasłużenie wywiozła komplet punktów.

Od pierwszego gwizdka sędziego to zespół gości narzucił warunki gry. Avia dłużej utrzymywała się przy piłce, grała dynamicznie i wykazywała dużą dokładność w rozegraniu akcji. Już w 5. minucie Dominik Zawadzki oddał pierwszy groźny strzał z dystansu, który na szczęście dla Lewartu minął bramkę. Chwilę później Michał Zuber, były zawodnik Lewartu, wbiegł w pole karne i próbował dograć do Arkadiusza Maja, ale czujny Damian Podleśny przeciął to podanie.

W 19. minucie świetną okazję stworzyli sobie goście. Patryk Małecki zagrał dokładnie na lewe skrzydło do Wojciecha Kalinowskiego, który wpadł w pole karne i wycofał piłkę do Arkadiusza Maja. Napastnik Avii uderzył jednak ponad bramką. Niewiele brakowało, by chwilę później padł gol. W 23. minucie Małecki dośrodkował w pole karne, gdzie Mateusz Letkiewicz oddał groźny strzał, świetnie obroniony przez Podleśnego. Piłka jednak odbiła się i została dobita przez Małeckiego, ale sędzia słusznie nie uznał gola – piłka wcześniej opuściła pole gry.

Przełomowym momentem spotkania była czerwona kartka dla Damiana Podleśnego

Kluczowy moment meczu miał miejsce w 25. minucie. Michał Zuber otrzymał prostopadłe podanie i wychodził sam na sam z bramkarzem Lewartu. Damian Podleśny wyszedł z bramki, by ratować sytuację, jednak sfaulował rywala tuż przed polem karnym. Arbiter bez wahania pokazał czerwoną kartkę, a Lewart został zmuszony do gry w osłabieniu przez ponad godzinę.

Z rzutu wolnego doskonale przymierzył Dominik Zawadzki, który pięknym strzałem w górny róg nie dał szans świeżo wprowadzonemu bramkarzowi Igorowi Belce. Avia objęła prowadzenie 1:0 w 28. minucie.

Pomimo gry w dziesiątkę, gospodarze próbowali jeszcze zagrozić bramce przyjezdnych. W 38. minucie po faulu na Łukaszu Najdzie Paweł Myśliwiecki dośrodkował z rzutu wolnego do Mateusza Kompanickiego. Ten uderzył głową, ale jego strzał został obroniony przez Jakuba Murawskiego. Sędzia i tak odgwizdał pozycję spaloną.

Po przerwie Lewart próbował odwrócić losy meczu. W 51. minucie Michał Steszuk uderzył z rzutu wolnego, lecz trafił tylko w mur. Zaledwie minutę później Avia wykorzystała błąd gospodarzy. Zuber przejął piłkę po nieudanym podaniu Steszuka i dograł ją do Adriana Paluchowskiego, który z najbliższej odległości podwyższył wynik na 2:0.

W kolejnych minutach Avia kontrolowała przebieg gry. W 55. minucie ponownie zagroziliśmy bramce gości po wrzutce Myśliwieckiego, jednak Murawski pewnie wyłapał piłkę. Po chwili Avia wyszła z kontratakiem, który zakończył Igor Szczygieł – jednak uderzył wysoko ponad bramką. Ten sam zawodnik w 65. minucie ponownie próbował z dystansu, lecz wynik pozostawał bez zmian.

Lewart miał jeszcze jedną okazję w 74. minucie – wprowadzony z ławki Jakub Knap otrzymał dobre podanie na prawym skrzydle, zszedł do środka, ale jego strzał przeleciał daleko nad poprzeczką.

W końcówce spotkania przewaga Avii była coraz bardziej widoczna. W 89. minucie Andrij Remeniuk, świeżo wprowadzony z ławki, popisał się kapitalnym strzałem z dystansu. Piłka wpadła w samo okienko bramki Lewartu, ustalając wynik spotkania na 0:3.

Lewart Lubartów - Avia Świdnik
0:3 (0:1)

Bramki: Zawadzki 28`, Paluchowski 52`, Remenyuk 89`
Lewart: Podleśny - Niewęgłowski, Pytka, Piątek, Kompanicki, Nojszewski (78` Wolski), Myśliwiecki, Steszuk, Morenkov, Zieliński (27` Belka), Najda (60` Knap).
Avia: Murawski - Letkiewicz, Machała, Rozmus, Assuncao (78` Tkaczyk), Zawadzki, Uliczny (44` Szczygieł), Kalinowski (78` Remeniuk), Zuber (78` Wójcik), Maj (29` Paluchowski), Małecki.
Żółte kartki: Najda, Tomczyszyn (trener bramkarzy) - Zawadzki.
Czerwona kartka: Podleśny 25`, za faul.

mp

III LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Lewart - Avia 0:3
Bramki: Zawadzki 29` (k), Małecki 51`, Remeniuk 89`.
Wisła II - Podlasie 0:0
Korona II - Podhale 2:2
Bramki: Mianowany 11` (k), 68` - Vaclavik 27` (k), Burkiewicz 52`.
Sandecja - Chełmianka 2:1
Bramki: Górski 32`, Talar 86` - Kroczek 13`.
Świdniczanka - Unia 1:1
Bramki: Paluch 24` - Sowa 60`.
KSZO - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Lis 10`.
Siarka - Wiślanie 9:0
Bramki: Bracik 19`, Fracois 28`, 48`, 62`, Ogorzały 45`, Jodłowski 58`, 77`, Iwao 70`, Prusiński 80`.
KS Wiązownica - Star 1:1
Bramki: Zieliński 2; - Szynka 25`.
Czarni - Wisłoka 3:1
Bramki: Salamon 2`, Bawor 54`, Mróz 90` - Kulon 33`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sandecja Nowy Sącz	29	65	59:25
2	KSZO Ostrowiec Św.	29	59	48:30
3	Podhale Nowy Targ	29	56	53:37
4	Siarka Tarnobrzeg	29	55	65:35
5	Chełmianka Chełm	29	50	65:48
6	Avia Świdnik	29	50	62:38
7	Star Starachowice	29	49	55:35
8	Korona II Kielce	29	48	54:43
9	Podlasie Biała Podlaska	29	43	44:34
10	Wisłoka Dębica	29	39	55:48
11	Wisła II Kraków	29	35	63:49
12	Czarni Połaniec	29	34	43:57
13	Wiślanie Skawina	29	33	34:48
14	Pogoń-Sokół Lubaczów	29	30	40:59
15	Świdniczanka Świdnik	29	27	32:51
16	KS Wiązownica	29	27	34:53
17	Lewart Lubartów	29	18	27:70
18	Unia Tarnów	29	7	22:95

NASTĘPNA KOLEJKA (16/17.05): Czarni - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Lewart, Siarka - Star, Podhale - Wisła II, Avia - KS Wiązownica, Wiślanie - KSZO, Pogoń-Sokół - Świdniczanka, Unia - Sandecja, Chełmianka - Korona II.

mp

Wysoka porażka przed finałem

Piłkarze z Łęcznej przegrali aż 0:5 z Janowianką Janów Lubelski. Już w środę zespół Karola Wiecha powalczy o zwycięstwo w finale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

14 maja o godz. 17 na głównym boisku Górnik II podejmie Świdniczankę Świdnik. - Przed nami mecz o tytuł, a później mecz ligowy z Orlętami Radzyń Podlaski, który rozegrany w Lubartowie. Zrobimy wszystko, żeby wrócić na właściwe tory i do naszego stylu gry - mówi Kacper Duduś, asystent trenera.

Jak przyznaje, w spotkaniu z Janowianką to przeciwnik okazał się zdecydowanie lepszy. - Do przerwy mieliśmy kilka ciekawych akcji czy strzałów z daleka i przede wszystkim jedną bardzo dobrą sytuację w polu karnym, ale strzał naszego zawodnika poleciał obok bramki. Po przerwie, mimo iż wcześniej nie udało nam się zdobyć bramki kontaktowej, dalej atakowaliśmy. Przeciwnik wyraźnie opadł z sił i ograniczał się tylko do obrony własnego pola karnego i długich piłek. My stworzyliśmy cztery naprawdę dobre sytuacje po akcjach bocznymi sektorami boiska, ale w bramce świetnie spisywał się Patryk Rojek lub nasze strzały były niecelne - dodaje.

W 70. minucie przeciwnik pierwszy raz wyszedł na naszą połowę w tej części gry i od razu zakończyło się to bramką „stadiony świata", którą zdobył były zawodnik łęcznian - Diego Marotto. - Jako iż dalej próbowaliśmy poprawić wynik i wielu zawodników było zaangażowanych w akcje ofensywne, to co chwilę zespół Janowianki groźnie nas kontrował. Dwie z tych kontr w doliczonym czasie gry zakończyły się bramką i skończyliśmy mecz wysoką porażką - kończy.

Janowianka Janów Lubelski - Górnik II Łęczna
5:0 (2:0)

Bramki: Piechniak 18`, Marotto 70`, Zięba 90+6`, 90+12`.
Górnik II: Wilk - Stadnicki (88` Dylewski), Rzeszutek, Sienicki, Mołodecki, Słomka (65` Skotarczak), Gnap (88` Białasz), Pastusiak, Sitarczuk (65` Charczuk), Wachowicz, Małyska (72` Giovanni Trentin).

mp

Opolanin. Porażka to sprawka Sprawków

Zespół z Opola Lubelskiego przegrał 0:2 z Granitem Bychawa. Gole dla gospodarzy zdobyli bracia Sprawkowie.

- Pojechaliśmy do Bychawy w kadrze liczącej tylko 13 osób. Kontuzje, sprawy prywatne spowodowały taką liczbę osób. W bramce zadebiutował Krystian Gorgol, zagrał dobre spotkanie. Co do meczu, Granit wykorzystał „prezent", który im podarowaliśmy w 11 minucie. Gospodarze podwyższyli jeszcze w pierwszej połowie po strzale zza pola karnego - mówi Patryk Antolak.

Asystent trenera przyznaje, że po przerwie zespół zagrał zdecydowanie lepiej niż w pierwszej części. - Mogliśmy odrobić stratę do rywala, ale niestety, nie wykorzystaliśmy sytuacji sam na sam oraz sytuacji po podaniu wzdłuż linii bramkowej. Piłkę po strzale jednego z naszych zawodników obronił bramkarz. Brakowało przede wszystkim skuteczności - dodaje.

Będą punkty?

- W następnym tygodniu będziemy chcieli wrócić na dobre tory i zwyciężyć w meczu z Gryfem. Nie będzie to łatwe spotkanie, ale myślę, że Nasi zawodnicy dadzą z siebie wszystko i trzy punkty zostaną przy Kolejowej - mówi Antolak.

Granit Bychawa - Opolanin Opole Lubelskie
2:0 (2:0)

Bramki: K. Sprawka 11`, S. Sprawka 32`.
Opolanin: Gorgol - Gęca, Mazurek, Kozak, Adamczuk, Corbo, Gonder, Jurak, Konc, Samochko (81` F. Sałasiński), Perin (58` Głaz).
Żółta kartka: Corbo.

mp

PUL

eprasa.pl 6987624eb8

Spółka kurii musi wykazać jak przetwórnia odpadów będzie oddziaływać na środowisko

Spółka należąca do lubelskiej kurii chce budować w Skrobowie stację przetwarzania odpadów z cmentarzy. Gmina ma wydać decyzję środowiskową w rej sprawie. Mieszkańcy wsi zdecydowanie sprzeciwiają się budowie takiego zakładu.

Wójt Jarosław Budka wydał postanowienie stwierdzające obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. Na zdjęciu na spotkaniu z mieszkańcami w sprawie inwestycji

Należąca do kurii lubelskiej firma Pontes sp. z o.o. chce budować w Skrobowie Kolonii stację przetwarzania odpadów z cmentarzy. Na spotkaniu z mieszkańcami jej przedstawiciele przekonywali, że planowany zakład nie będzie powodował uciążliwości, jednak mieszkańców nie przekonali.

Pisma do arcybiskupa i instytucji

Uczestnicy zebrania wytykali, że w planowanym zakładzie miałaby być przetwarzana biomasa, co powodowałoby odór i zwiększyło zagrożenie pożarowe.

Uciążliwością, której obawiają się mieszkańcy Skrobowa, jest hałas. Boją się go dlatego, że według karty informacyjnej projektu, część maszyn ma pracować na zewnątrz.

Planowany zakład sąsiaduje bezpośrednio z ośrodkiem wczasowym Bezeta. Ogrodzenia obu posesji - potencjalnej stacji przetwarzania odpadów i ośrodka - dzieli 10 metrów. Właścicielka Bezety Lucyna Parol stara się przekonać różne instytucje, że lokalizacja planowanej inwestycji jest zła. Dla ośrodka to być albo nie być - przyjeżdżają do niego osoby szukające spokoju i relaksu. Sąsiedztwo hałaśliwego zakładu może doprowadzić do upadku ośrodka wczasowego.

Wystosowała pisma do RDOŚ, sanepidu

Oddzielne pismo trafiło do arcybiskupa lubelskiego Stanisława Budzika. Podpisało się pod nim około 300 mieszkańców

„Realizacja planowanej działalności zniszczy całkowicie i uniemożliwi dalsze funkcjonowanie ośrodka Bezeta oraz uczyni nie do zniesienia w takich warunkach (hałasu i smrodu) życie mieszkających tu ludzi, którzy w trudzie i wyrzeczeniu, pracując często za granicą, budowali swoje domy, aby tutaj w spokoju żyć z rodziną" - napisano w piśmie do arcybiskupa. Na razie właścicielka Bezety nie doczekała się żadnej odpowiedzi od arcybiskupa, ma zamiar osobiście się z nim skontaktować.

Wójt chce raportu oddziaływania na środowisko

Decyzję środowiskową w sprawie lokalizacji inwestycji ma wydać wójt gminy Lubartów. Może to zrobić po wydaniu opinii przez RDOŚ, sanepid i Wody Polskie.

Wymienione instytucje odpowiedziały, że „Dla przedsięwzięcia pn.: „Organizacja i wyposażenie stacji odzysku surowców z materiałów segregowanych w Skrobowie-Kolonii" istnieje konieczność przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko oraz ustalił zakres raportu oddziaływania na środowisko".

„W dniu 5 maja 2025 r. zostało wydane postanowienie, w którym stwierdzono obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla planowanego przedsięwzięcia oraz nałożono obowiązek sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko przedmiotowego przedsięwzięcia" - napisał wójt Jarosław Budka w postanowieniu.

Marcin Kusyk

Dzień Strażaka w gminie Ostrówek. Trzech wójtów i odznaczenia dla zasłużonych

Złoty Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa wręczają Tomasz Piecak i Marek Baran

W gminnych obchodach Święta Konstytucji 3 Maja i Dnia Strażaka uczestniczyło trzech wójtów: obecny Marek Baran oraz dwaj byli wójtowie: Tomasz Piecak i Krzysztof Karczmarz.

3 maja w gminie Ostrówek tradycyjnie połączono dwie uroczystości - obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji Majowej i dzień strażaka. Najpierw w kościele parafialnym w Ostrówku odprawiona została msza święta w intencji Ojczyzny. Odprawił ją ks. proboszcz Henryk Zdybel.

Dalsza część uroczystości miała miejsce na placu OSP w Dębicy. Uczestniczyli w niej dwaj byli wójtowie gminy Ostrówek: dyrektor Zarządu Wykonawczego Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Lublinie, Tomasz Piecak oraz radny powiatowy, druh Krzysztof Karczmarz. KP PSP w Lubartowie reprezentował Piotr Grygiel, który przekazał list okolicznościowy prezesowi OSP Dębica, Sławomirowi Strojkowi.

Przemawia Tomasz Piecak, dyrektor Zarządu Wykonawczego Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Lublinie, były wójt gminy Ostrówek. Pierwszy z prawej były wójt, radny powiatowy Krzysztof Karczmarz. Trzeci z prawej Marek Baran, obecny wójt gminy Ostrówek

Prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Ostrówku, wójt gminy Ostrówek Marek Baran, wręczył odznaczenia zasłużonym druhom. Otrzymali je:

Złoty Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa
Stelmach Mirosław, Skubisz Jarosław

Srebrny Medal Za Zasługi Dla pożarnictwa
Kozak Sławomir

Odznaka Wzorowy Strażak
Gruba Patryk, Sobijanek Bartosz, Paweł Bober, Adam Klej

Marcin Kusyk

LUB

Policzą głosy na prezydenta w gminie Jeziorzany

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 1,
Budynek, ul. Kościelna 1, 21-146 Jeziorzany
1. Judyta Bil, KW JOANNY SENYSZYN, zam. Kock
2. Małgorzata Krygiel, KW SZYMONA HOŁOWNI, zam. Jeziorzany
3. Marzena Ewa Podgórska, KW RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO, zam. Walentynów
4. Anna Ponikowska, KW KRZYSZTOFA JAKUBA STANOWSKIEGO, zam. Drewnik
5. Barbara Wesołowska, KW KAROLA NAWROCKIEGO, zam. Krępa
6. Agata Zyga, KW ARTURA BARTOSZEWICZA, zam. Rudzienko
7. Beata Zyga, KW SŁAWOMIRA JERZEGO MENTZENA, zam. Jeziorzany

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 2,
Szkoła Podstawowa, Przytoczno 25, 21-146 Jeziorzany
1. Mariusz Cygan, KW SZYMONA HOŁOWNI, zam. Wola Blizocka
2. Tomasz Grzesiak, KW ADRIANA ZANDBERGA, zam. Przytoczno
3. Paulina Klimek, KW KAROLA NAWROCKIEGO, zam. Walentynów
4. Aleksandra Kociszewska, KW MARKA JAKUBIAKA, zam. Ryki
5. Izabela Kulik, KW KRZYSZTOFA JAKUBA STANOWSKIEGO, zam. Jeziorzany
6. Julia Kulik, KW SŁAWOMIRA JERZEGO MENTZENA, zam. Jeziorzany
7. Marek Kusyk, KW JOANNY SENYSZYN, zam. Pożarów
8. Tomasz Piotr Sikora, KW SZYMONA HOŁOWNI (uzupełnienie składu), zam. Lipniak
9. Ewelina Sobieszek, KW RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO, zam. Walentynów

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 3,
Strażnica OSP, Krępa 89, 21-146 Jeziorzany
1. Paulina Dejek, KW KRZYSZTOFA JAKUBA STANOWSKIEGO, zam. Stoczek Kocki
2. Jacek Druzd, KW ADRIANA ZANDBERGA, zam. Walentynów
3. Angelika Gałązka, KW SZYMONA HOŁOWNI, zam. Krępa
4. Ewa Anna Gruba, KW SŁAWOMIRA JERZEGO MENTZENA, zam. Białobrzegi
5. Elżbieta Lasota, KW KAROLA NAWROCKIEGO, zam. Krępa
6. Jan Mitura, KW JOANNY SENYSZYN, zam. Kock
7. Beata Maria Szeląg, KW MARKA JAKUBIAKA, zam. Wola Blizocka

Marcin Kusyk

eprasa.pl 6987624eb8

Pierwsza Komunia w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Grupa II przed wejściem do kościoła. Na czele ks. Wiktor Michałowski, który przygotowywał dzieci do przyjęcia I Komunii Świętej

Chłopcy z I grupy - tradycyjnie w biało - czarnych strojach

Po raz pierwszy Komunię Świętą przyjmowały dzieci z SP 3. Pierwsza grupa - klasy III A i III B - miała swoją uroczystość na mszy świętej o godz. 10. Tradycyjnie chłopcy wystąpili w białych albach i czarnych spodniach, dziewczynki w białych sukienkach.

Druga grupa - klasy III C i III D - przyjmowała Komunię na mszy o godz. 12. Dzieci podziękowały wszystkim, którzy pomogli im w przygotowaniach do tego wielkiego dnia. Ks. Wiktor Michałowski, który przygotowywał klasy do przyjęcia Ciała Chrystusa, wyraźnie się wzruszył, gdy dzieci posłały mu uśmiechy i serduszka. W mszach uczestniczyła dyrektor SP 3 Małgorzata Burzyńska i wychowawcy klas.

Marcin Kusyk

Koniec oczekiwania na rozpoczęcie uroczystości - do dzieci wyszedł ks. proboszcz Andrzej Sarna

Dzieci z I grupy podczas mszy świętej - za kilka minut przyjmą Ciało Chrystusa

W mszach uczestniczyła dyrektor SP 3 Małgorzata Burzyńska i wychowawcy klas

Wreszcie się doczekali - dzieci z II grupy przyjmują Komunię

Modlitwa dzieci z grupy I

Procesja z darami - dzieci z II grupy przekazują ks. Andrzejowi Sarnie chleb i wino

LUB

eprasa.pl 6987624eb8

Oświadczyny na MOTOSERCU w Ostrówku

Fot.Oliwia Zielińska

Podczas wydarzenia Kamil oświadczył się Idze

Fot.Oliwia Zielińska

Wydarzenie miało charytatywny charakter

Ks. Henryk Zdybel poświęcił pojazdy

Fot.Oliwia Zielińska

Zorganizowano wiele konkursów z nagrodami

Mnóstwo osób wzięło udział w akcji

Fot.Oliwia Zielińska

Jedną z atrakcji był konkurs na najgłośniejszy wydech

Motocykliści wyruszyli z Firleja

Ostrówek: W niedzielę (11 maja) w Ostrówku odbyła się kolejna edycja akcji charytatywnej Motoserce. Był to zlot motocyklowy połączony z piknikiem rodzinnym oraz akcją poboru krwi. Podczas wydarzenia Kamil oświadczył się Idze.

Inauguracją tego wydarzenia był przejazd kolumny motocyklistów, którzy wyruszyli z Firleja, kierując się w stronę Ostrówka, gdzie nastąpiło oficjalne rozpoczęcie imprezy.

Podczas wydarzenia uczestnicy mieli okazję skosztować regionalnych specjałów przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich. Nie brakowało również atrakcji dla miłośników motoryzacji – zainteresowani mogli przejechać się pitbike`ami oraz sprawdzić swój refleks na specjalnym symulatorze. Dla najmłodszych organizatorzy przygotowali różnorodne animacje. Dodatkowo uczestnicy mogli wziąć udział w konkursach z atrakcyjnymi nagrodami.

Scena gościła wielu wykonawców, wśród których wystąpili: Karawanazkiwi, Garażowy Skład, Stone Age People, NIEODMAWIAM, IRON HEAD, Mitura, NEWS oraz Nika Disco

W trakcie wydarzenia zorganizowano akcję krwiodawstwa, w której wzięło udział wielu chętnych. Ostatecznie krew oddało 60 osób, co dało łącznie 27 litrów. Dodatkowo dwie osoby zgłosiły się jako potencjalni dawcy szpiku.

Oliwia Zielińska

Urodziny PCK. Kolorowe obchody w Lubartowie

Kolorowy pochód i pokazy pierwszej pomocy - to niektóre z atrakcji obchodów rocznicy powstania PCK.

Fot. PCK Lubartów

Kolorowe balony poszły w niebo - obchody 106. urodzin PCK

Przemarsz pracowników i wolontariuszy PCK

Nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych

„Po stronie humanitaryzmu" to hasło tegorocznych obchodów 106. rocznicy powstania PCK. W Lubartowie zorganizowano z tej okazji przemarsz przez miasto.

- Obchody rozpoczęły się kolorowym pochodem ulicami Lubartowa, w którym udział wzięły dzieci, młodzież, seniorzy oraz wolontariusze z lokalnych szkół i klubu PCK. Uczestnicy przemaszerowali główną ulicą miasta, wyrażając swoje poparcie dla idei niesienia pomocy i solidarności. Pochód był nie tylko manifestacją wspólnoty, ale także okazją do pokazania, jak ważne jest, aby każdy z nas był gotów do działania w imię humanitaryzmu - informuje Grażyna Paśnik z PCK.

Po przemarszu przez miasto uczestnicy obchodów mogli sprawdzić się w pierwszej pomocy.

- Pokazy pierwszej pomocy na placu przy Oddziale PCK to jedna z głównych atrakcji tego dnia. Instruktorzy i wolontariusze demonstrowali podstawowe techniki ratownicze, ucząc mieszkańców, jak prawidłowo reagować w nagłych sytuacjach. To niezwykle ważne, by umieć udzielić pierwszej pomocy, bo czasami od tej umiejętności zależy czyjeś życie - relacjonuje Grażyna Paśnik. Były też gry i konkursy dla dzieci.

Klub Seniora działający przy PCK przygotował specjalne serduszka dla sympatyków organizacji, które rozdawane były podczas uroczystości.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl 6987624eb8

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Fakty dotyczące planowanej inwestycji Stena Recycling

Stena Recycling jest firmą recyklingową – specjalizującą się w zarządzaniu odpadami surowcowymi pochodzącymi od przedsiębiorstw. Naszym celem jest odzyskanie tego co może ponownie służyć gospodarce i konsumentowi poprzez ponowne wykorzystanie, jako surowców wtórnych, do produkcji nowych produktów. Kluczowe rodzaje odpadów w naszej działalności to makulatura, złom oraz folia opakowaniowa. Firma współpracuje głównie z zakładami produkcyjnymi oraz centrami logistycznymi, nie odbiera odpadów od mieszkańców oraz niesegregowanych (zmieszanych) odpadów komunalnych. W związku z planowaną inwestycją otrzymała już pozytywne opinie między innymi Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz Wód Polskich. W ostatnim czasie pojawiło się wiele informacji na temat firmy i planowanej inwestycji. W związku z tym przedstawiamy kolejne fakty dotyczące tego przedsięwzięcia.

Monitoring zakładu i lokalizacja

Każdy zakład Stena Recycling działa zgodnie z rygorystycznymi wymogami ochrony środowiska, podlega stałym kontrolom wewnętrznym i zewnętrznym. Zainstalowany we wszystkich zakładach monitoring wizyjny umożliwia organom kontrolnym weryfikację miejsc magazynowania, zarówno w czasie rzeczywistym, jak i trzydzieści dni wstecz. Projektowany zakład także będzie podlegał wizyjnemu systemowi kontroli.

Inwestycja będzie zlokalizowana ponad 300 metrów od najbliższych zabudowań mieszkalnych, na terenie przemysłowym. Warto dodać, że część oddziałów Stena Recycling funkcjonuje w lokalizacjach bliższych zabudowaniom mieszkalnym niż planowany zakład w Lubartowie.

Bezpieczeństwo zarządzania odpadami

W projektowanym zakładzie odpady będą magazynowane zgodnie z wymogami w zakresie ochrony środowiska oraz bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzi, w szczególności w sposób uwzględniający właściwości chemiczne i fizyczne odpadów, w tym ich stan skupienia. Będą one gromadzone w boksach, pojemnikach, beczkach lub opakowaniach specjalnie do tego celu przeznaczonych. Wydzielone miejsca magazynowania będą oznakowane nazwą i kodem odpadu, utrzymane we właściwym stanie technicznym oraz prawidłowo eksploatowane zgodnie z przepisami. Po zgromadzeniu odpowiedniej ilości przeznaczonej do transportu zostaną przekazane specjalistycznej firmie do odzysku lub unieszkodliwiania. Gromadzenie odbywać się będzie w sposób selektywny z podziałem na poszczególne rodzaje odpadów. Przewóz realizowany będzie według obowiązujących przepisów, samochodami specjalnie do tego przeznaczonymi. Place magazynowe, strefy produkcyjne oraz drogi komunikacyjne będą utwardzone (szczelne, nieprzepuszczalne, żelbetowe) oraz utrzymywane w należytej czystości. Kanalizacja ścieków przemysłowych z myjni będzie wykonana z materiałów chemoodpornych. Infrastruktura zakładu wykorzystywana do magazynowania odpadów będzie podlegała regularnym przeglądom, a w razie konieczności przeprowadzana będzie jej konserwacja i naprawy. Firma gromadzi odpady w ilościach, które nie przekraczają limitów ustalonych decyzją administracyjną oraz ma obowiązek ustanowienia zabezpieczenia roszczeń z tytułu możliwości wystąpienia negatywnych skutków działalności, co chroni samorządy i ich mieszkańców.

Instalacja do przetwarzania odpadów niebezpiecznych

Jednym z planowanych i szeroko dyskutowanych przedsięwzięć związanych z budową zakładu jest wdrożenie procesu przetwarzania opakowań po odpadach niebezpiecznych.

Stena Recycling

Na czym faktycznie polega proces?

Dotyczy on czyszczenia pojemników mogących zawierać pozostałości m.in. takich substancji jak oleje silnikowe, oleje hydrauliczne, płyny hamulcowe, farby, lakiery, rozpuszczalniki, aby mogły zostać ponownie wykorzystane. Czyszczenie to nic innego jak umycie wnętrza opakowań, za pomocą myjki ciśnieniowej typu Karcher. Warto podkreślić, że samo opakowanie nie jest odpadem niebezpiecznym, ale ze względu na to, że zawierało w środku substancję typu farba czy olej, które zgodnie z danymi producentów uznawane są za niebezpieczne, również samo opakowanie musi być w ten sposób sklasyfikowane. Po umyciu opakowań tracą one status „niebezpieczne" i mogą być przekazane do odzysku jako odpad inny niż niebezpieczny lub nawet mogą być zawracane do obiegu pełniąc dalej funkcje opakowań. Proces będzie miał miejsce w pomieszczeniu zamkniętym, wyposażonym w uszczelnioną posadzkę z lanego betonu pokrytą powłoką chemioodporną i nieprzepuszczalną. Instalacja będzie posiadała odpływ do szczelnego zbiornika bezodpływowego a więc jego oddziaływanie na zewnątrz nie będzie miało miejsca. Wskazany proces nie różni się zbyt od działań, które są często udziałem prac porządkowo-czyszczących w innych zakładach przemysłowych, a wyróżnia go tylko profesjonalne podejście i wymagające wymogi infrastrukturalno-prawne. Opisany powyżej proces mycia pojemników po substancjach, które są zwykle stosowane także w gospodarstwach domowych np. farbach czy olejach jest traktowany jako odzysk odpadów niebezpiecznych. Proces będzie odbywał się pod nadzorem kamer i będzie prowadzony zgodnie z rygorystycznymi przepisami prawa, które wyeliminują ryzyko środowiskowe z tym związane. Należy zaznaczyć, że to jedyny proces odzysku odpadów niebezpiecznych, który nie będzie znaczący w kontekście planowanej działalności. Ponownie warto podkreślić, że ponad 90% działalności Stena Recycling, również tej planowanej w Lubartowie, stanowią takie materiały jak makulatura, złom, drewno czy folia opakowaniowa.

Przywracanie przedmiotom `drugiego życia` i możliwości ich dalszego wykorzystania, tak jak opakowaniom po ich umyciu jest działaniem pożytecznym, zarówno gospodarczo, jak i środowiskowo. Na tym polega właśnie zasada gospodarki cyrkularnej, aby wykorzystywać sprzęt i przedmioty jak najdłużej.

Bezpieczeństwo przeciwpożarowe

Bezpieczeństwo przeciwpożarowe jest dla nas priorytetem. Każdy zakład Stena Recycling musi uzyskać pozytywną ocenę Państwowej Straży Pożarnej przed rozpoczęciem działalności, a rygorystyczne, regularne kontrole odbywają się również w trakcie jego funkcjonowania. Gospodarowanie odpadami charakteryzuje się odmienną regulacją przeciwpożarową, gdzie sprawdzane są nie tylko wymogi ogólne ale także wymogi szczególne związane z ilością, jakością oraz sposobem magazynowania. Każdy zakład wymaga indywidualnego operatu przeciwpożarowego zatwierdzanego przez odpowiedniego komendanta straży pożarnej. Jest to wyznacznik tego, co wolno i co jest wymagane biorąc pod uwagę uwarunkowania. Zakłady są połączone systemem prewencyjnym i alarmowym z najbliższą jednostką straży pożarnej, a cykliczne ćwiczenia są obowiązkowe. Firma stosuje w swoich zakładach także nowoczesne technologie minimalizujące ryzyko przeciwpożarowe np. kamery termowizyjne i inwestuje we własne źródła zasilania wody dla celów przeciwpożarowych, które zapewniają niezależność i brak obciążenia sieci wodociągowej. Nie bez znaczenia jest to, że takie duże zbiorniki przeciwpożarowe mogą służyć społeczności w sytuacjach awaryjnych, gdy zajdzie taka potrzeba, a nie ma zagrożenia dla zakładu firmy. Zbiorniki przeciwpożarowe mogą służyć retencji wody, co jest kolejną zaletą prośrodowiskową. W zakładach przeprowadzane są regularne kontrole sprawdzające funkcjonalność, stan techniczny i nadzór nad technicznymi środkami zabezpieczenia przeciwpożarowego w celu zapewnienia, że jest ono na odpowiednim poziomie. Możliwości usprawnień oraz doskonalenia procesów, a także niezgodności i incydenty zgłaszane są na bieżąco przez pracowników, zarządzane oraz kontrolowane z użyciem systemu do raportowania i kontroli, który funkcjonuje w firmie.

Komunikacja z mieszkańcami

W toku postępowania w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla projektowanej inwestycji zapewniono udział społeczeństwa w sposób wymagany prawem, a firma starała się na bieżąco wyjaśniać i tłumaczyć wszystkie kwestie i wątpliwości, które były podnoszone. Firma wykazała się pełną transparentnością nie ograniczając się tylko do wyjaśnienia, ale pokazała jak takie procesy przebiegają.

Zgodnie z art. 79 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie udział społeczeństwa został zapewniony dwukrotnie. Zawiadomieniem Wójta Gminy Lubartów podano do publicznej wiadomości informacje o złożonym wniosku, raporcie o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko oraz informowano o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy i możliwości składania uwag. Zawiadomienie zostało wywieszone na m.in. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Lubartów, na stronie BIP oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Annobór-Kolonia. Dodatkowo, przedstawiciele inwestora uczestniczyli w otwartym spotkaniu z mieszkańcami, podczas którego przedstawili inwestycję i odpowiadali na zadawane przez mieszkańców pytania. Wówczas opublikowano również dedykowaną stronę internetową (www.stenadlalubartowa.pl) zawierającą podstawowe informacje dotyczące planowanego zakładu oraz podano do publicznej wiadomości adres mailowy, za pośrednictwem którego mieszkańcy Lubartowa mogli zadawać pytania dotyczące inwestycji. Firma udzielała odpowiedzi na wszystkie zapytania zadawane przez lokalne media drogą mailową - zarówno z ich inicjatywy, jak i z inicjatywy własnej, w celu ustosunkowania się do nieprawdziwych informacji pojawiających się w przestrzeni publicznej. W komunikacji, która trwa od 2022 roku, przedstawiciele firmy wielokrotnie informowali o możliwości organizacji wizyt w zakładach referencyjnych dla planowanego oddziału w Lubartowie. Jak dotąd odbyły się dwa takie wyjazdy: do zakładu w Warszawie oraz do zakładu w Suwałkach, który jest lokalizacją o parametrach, infrastrukturze oraz organizacji logistycznej bardzo zbliżonej do planowanej inwestycji. Osoby wizytujące zakłady miały okazję konfrontacji stanu rzeczywistego z rozpowszechnianymi mitami. Nadal zachęcamy do korzystania z adresu mailowego zamieszczonego na stronie www.stenadlalubartowa.pl i zadawania pytań, na które sukcesywnie będziemy odpowiadać na tej stronie lub za pomocą artykułów w mediach.

Stena Recycling

eprasa.pl 6987624eb8

Sportowo-Pożarnicze emocje w Niedźwiadzie. Wyłoniono mistrzów gaszenia i musztry

NIEDŹWIADA: W minioną niedzielę (11 maja), boisko przy szkole podstawowej w Niedźwiadzie stało się areną zaciętej rywalizacji w ramach zawodów Ochotniczych Straży Pożarnych.

Tego dnia do Niedźwiady zjechały drużyny OSP z różnych zakątków regionu, reprezentując gminy Niedźwiada, Lubartów, Ostrówek, Serniki, Ostrów Lubelski oraz Uścimów. Strażacy ochotnicy z pasją i determinacją walczyli o miano najlepszych i upragnione pierwsze miejsce, dostarczając zgromadzonej publiczności wielu emocjonujących chwil. W szranki stanęło łącznie 41 drużyn, w tym 10 zespołów kobiecych. W tegorocznej musztrze najlepiej zaprezentowały się panie z Pałecznicy i panowie z Kamienowoli. Wyniki rywalizacji prezentują się następująco:

Fot.Oliwia Zielińska

Jedną z konkurencji była musztra

Zawody rozpoczęto losowaniem

Rywalizacji towarzyszyło wiele emocji

Fot.Oliwia Zielińska

Zwycięzców nagrodzono pucharami

Po rywalizacji strażacy byli wciąż pełni humoru

GMINA NIEDŹWIADA
DRUŻYNY MĘSKIE
1. Brzeźnica Bychawska
2. Niedźwiada
3. Brzeźnica Leśna
4. Brzeźnica Książęca
5. Zabiele Kolonia
6. Górka Lubartowska
7. Klementynów
8. Berejów
9. Pałecznica

DRUŻYNY ŻEŃSKIE
1. Brzeźnica Bychawska
2. Pałecznica
3. Zabiele Kolonia

Gmina Ostrów Lubelski
DRUŻYNY MĘSKIE
1. Kaznów
2. Rozkopaczew I
3. Wólka Stara Kijańska
4. Rozkopaczew II
5. Jamy
6. Ostrów Lubelski

DRUŻYNY ŻEŃSKIE
1. Ostrów Lubelski

GMINA UŚCIMÓW
DRUŻYNY MĘSKIE
1. Stara Jedlanka
2. Nowa Jedlanka
3. Rudka Starościańska
4. Głębokie
5. Nowy Uścimów
6. Drozdówka

DRUŻYNY ŻEŃSKIE
1. Drozdówka

GMINA LUBARTÓW
DRUŻYNY MĘSKIE
1. Brzeziny
2. Wólka Rokicka
3. Nowodwór

Drużyny żeńskie
1. Wólka Rokicka

GMINA SERNIKI
DRUŻYNY MĘSKIE
1. Nowa Wola
2. Brzostówka
3. Wola Sernicka

DRUŻYNY ŻEŃSKIE
1. Nowa Wola
2. Brzostówka

GMINA OSTRÓWEK
DRUŻYNY MĘSKIE
1. Kamienowola
2. Antoniówka
3. Ostrówek
4. Leszkowice

DRUŻYNY ŻEŃSKIE
1. Ostrówek
2. Kamienowola

Oliwia Zielińska

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ OSTROWA LUBELSKIEGO

ogłasza ustny przetarg nieograniczony na dzierżawę nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Ostrów Lubelski położonej przy Jeziorze Miejskim w Ostrowie Lubelskim, w obrębie 0002 Ostrów Lubelski - rolny, składającej się z części działek nr: 2237 i 2242. Powierzchnia dzierżawionej nieruchomości - 0,1805 ha. Nieruchomość przeznaczona na prowadzenie działalności gastronomicznej.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 3000,00 zł netto za okres trwania dzierżawy tj. od 23.06.2025 r. do 30.09.2025 r. Do ceny uzyskanej w wyniku przetargu zostanie doliczony podatek VAT, według stawki obowiązującej na dzień przeprowadzenia przetargu, obecnie 23%. W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium w wysokości 300,00 zł, nie później niż do dnia 5 czerwca 2025 r.

Przetarg odbędzie się **10 czerwca 2025 r., o godzinie 9^{00}** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim, ul. Partyzantów 1, I piętro, w sali nr 13.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim https://www.ostrowlubelski.pl/ lub w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu w zakładce Nieruchomości.

LUB

Uczniowie ZSP Niemce byli na stażu w Andaluzji

W stażu wzięli udział uczniowie w zawodzie Technik architektury krajobrazu, Technik informatyk oraz Technik żywienia i usług gastronomicznych

W ramach Programu Erasmus+ uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach udali się na dwutygodniowy kurs zawodowy do hiszpańskiego miasta Granada wraz z towarzyszącymi im nauczycielami.

W stażu wzięli udział uczniowie w zawodzie Technik architektury krajobrazu, Technik informatyk oraz Technik żywienia i usług gastronomicznych. Młodzież miała szansę zdobywać doświadczenie zawodowe w hiszpańskich firmach. Wyjazd w całości sfinansowany został przez środki Unii Europejskiej, w ramach programu Erasmus+.

Dominik Smagała

O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA

Wójt Gminy Niedźwiada na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że od 13.05.2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada na tablicy ogłoszeń na II piętrze, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem dotychczasowym najemcom.

eprasa.pl 6987624eb8

Wystawa malarstwa Piotra Kamieniarza w PMDK w Lubartowie

Piotr Kamieniarz to artysta mieszkający na Lubelszczyźnie. Nie jest może najbardziej rozpoznawalnym malarzem, ale to nie znaczy, że jego prace nie są ciekawe.

Piotr Kamieniarz urodził się w 1964 r. Wystawiał swoje obrazy w wielu galeriach w Polsce i za granicą, współpracuje z Galerie KK w Essen. Przedstawiając artystę na otwarciu wystawy 9 maja, dyrektor PMDK Jolanta Tomasiewcz powiedziała:

- Dowiedziałam się, że Piotr Kamieniarz mieszka w Salominie, czyli miejscowości niedaleko Kraśnika. Malarstwo jest jego pasją. Wprawdzie nie zdecydował się na edukację formalną, ale jego prace nie odbiegają poziomem od znanych artystów profesjonalnych. Charakteryzuje je bardzo duża dyscyplina kolorystyczna, niesamowita wyobraźnia. Wyobraźnia, która jest troszkę groźna, wywołuje dużo skojarzeń i refleksji. Malarstwo pana Piotra jest bardzo charakterystyczne, dominuje groteska, karykatura.

Publiczność na otwarciu wystawy Piotra Kamieniarza

O malarstwie Piotra Kamieniarza mówiła też lubartowska artystka, Edyta Weremczuk.

- Obrazy wywołują skojarzenia z ulicą, na której się coś dzieje, z cyrkiem, być może ze sceną. Czy potrafimy grać swoje role, czy znajdujemy się w świecie, w którym jesteśmy szczerzy? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że obrazy mają fakturę wypukłą, bardzo chropowatą, ale jak się dotknie, ta powierzchnia jest delikatna. Może to jest przenośnia, że my też jesteśmy czasem chropowaci, natomiast jest gdzieś ta delikatność - powiedziała.

Sam Piotr Kamieniarz powiedział:

- Uważam, że jedną z fajniejszych rzeczy, które można odnaleźć w moich obrazach, jest możliwość różnorodnej interpretacji.

Wystawę można oglądać w galerii PMDK do 28 maja.

Marcin Kusyk

Od lewej Edyta Weremczuk, Jolanta Tomasiewicz, Piotr Kamieniarz

Bibliotekarz musi być adwokatem i psychologiem

Ewa Sobijanek, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Ostrówku Kolonii (z prawej Janusz Bodziacki, przedstawiciel Marszałka Województwa Lubelskiego)

W bibliotece pracuję 17 lat. Najważniejsza w tym zawodzie jest praca z ludźmi, rozmowy o literaturze, o życiu, o książce, o przyszłości. Starsi ludzie przychodzą, wspominają, chcą książek historycznych. My się kształcimy, dowiadujemy się o historii, o środowisku, o miejscowościach, to jest korzyść obopólna dla nas i dla naszych mieszkańców. To jest służba ludziom. Trzeba wypełniać wnioski, cały czas jest służba. Mamy powołanie do tej pracy. W naszej miejscowości liczba czytelników utrzymuje się na stałym poziomie. Wiadomo, że wieś się wyludnia. Ale ci, którzy przychodzą do biblioteki, są stałymi naszymi bywalcami. Wiadomo, że mamy konkurencję: telewizję, internet. Ludzie czytają, choć ja sama już mniej czytam literaturę beletrystyczną, dla przyjemności, a czyta się regulaminy, uchwały, ustawy, literaturę fachową. Jest jej coraz więcej, jak dzisiaj zostało powiedziane, jesteśmy i adwokatami i prawnikami i psychologami, więc czytamy literaturę fachową.

Jadwiga Kruczek
dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Michowie

W bibliotece pracuję 39 lat. W tej pracy jest klimat, jest taka prawda, która wypływa z kartek książek. Jest kultura, z którą lubię obcować, którą preferują moi czytelnicy i chętnie włączają się w organizowane przeze mnie spotkania. Lubię swoich czytelników, lubię pracę z dziećmi, lubię pracę z dorosłymi. Na tym etapie pracuję w większości z dorosłymi, ale nie ukrywam, że ferie z dziećmi też wspaniale organizujemy. Czytelnictwo na wsiach raczej nie będzie się poprawiać, dlatego, że jest mniej społeczności. Gdybyśmy odnosili statystyki do ilości osób, które zamieszkują daną gminę, to się poprawia, ale jeśli odnosimy do liczby czytelników - to się zmniejsza.

Co jest w zawodzie bibliotekarza, że pracownice bibliotek (bo w większości to kobiety), decydują się na wybór tej drogi życiowej?

Z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek zapytaliśmy o to zasłużone bibliotekarki, uhonorowane podczas powiatowych obchodów tego święta. To odznaczone Złotym Medalem za Długoletnią Służbę Jadwiga Kruczek i Małgorzata Smaga oraz Ewa Sobijanek uhonorowana Medalem 550-lecia Województwa Lubelskiego.

Marcin Kusyk

Małgorzata Smaga
Gminna Biblioteka Publiczna w Kamionce, filia w Kozłówce

W bibliotece pracuję od 1992 r. Lubię czytać, lubię książki od dziecka. Ta pasja zaowocowała tym, że zostałam w tym zawodzie. Najbardziej popularnymi autorami są Mróz, Coben z autorów książek sensacyjnych. Dla pań jest teraz dużo polskich autorek, bardzo chętnie są czytane, takie jak Sawicka, Michalak, Przybyłek. Zauważyłam, że bardzo mało dzieci czyta. Gdy zaczynałam pracować, dużo dzieci przychodziło do biblioteki, teraz ci, którzy muszą wypożyczyć lektury.

Wystawa monideł w Ostrówku Kolonii

Fot.GBP w Ostrówku

Zwiedzający wystawę z zaciekawieniem oglądali stare zdjęcia ślubne, dla wielu osób był to powrót do czasów młodości

Monidło to rodzaj obrazu, malowanego przeważnie na podstawie fotografii ślubnej. Monidła i ślubne zdjęcia z czasów PRL zaprezentowała Gminna Biblioteka Publiczna w Ostrówku na wystawie 4 maja.

- Wystawę można oglądać w godzinach pracy biblioteki do końca sierpnia. Monidła i fotografia ślubna została pozyskana od mieszkańców gminy Ostrówek. Często zdjęte z centralnej ściany salonu, pokoju lub wyjęte z szafy nawet strychu. Wystawie monideł towarzyszy klimat tamtej epoki. Są przedmioty gospodarstwa domowego, meble, urządzenia grające. Wystawa stworzona z myślą o młodych pokoleniach, by pokazać czasy PRL, czasy, w jakich żyli ich dziadkowie. Dla seniorów to powrót do młodości - informuje Ewa Sobijanek, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Ostrówku Kolonii.

Marcin Kusyk

Fot.GBP w Ostrówku

Przed biblioteką stanął Star ze Starachowic - król szos w czasach PRL

LUB

eprasa.pl 6987624eb8